HASŁO GOSPODARCZE DZIŚ 10 STRON

Nr. 144 Środa, dnia 28 maja 1930 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

BESTJALSKI NAPAD NIEMIECKI

był zorganizowany przez oficerów z Berlina i Gdańska

Ciężko ranny komisarz Liskiewicz zmarł w samochodzie z upływu krwi

Rząd Rzeszy zgodził się na powołanie komisji

dla zbadania zajść na granicy Polski i Prus Wschodnich

GDANSK, 27.5. Szczegóły zebrane na miejscu zbrodni, dokonanej przez pruskich strażników na osobie ś. p. komisarza Liskiewicza są tak wstrząsające i sensacyjne, że żadna najbardziej kłamliwa, najbardziej fantastyczna wrzawa prasy i radjostacyj niemieckich nie zatai, nie zagłuszy prawdy.

Otóż przedewszystkiem udało się stwierdzić fakt, dotychczas pilnie ukrywany przez władze niemieckie, że śmierć komisarza Liskiewicza nastąpiła wskutek upływu krwi i jeszcze w samochodzie, a więc w krótkim czasie po strzelaniu, a nie jak Niemcy utrzymują dopiero w poniedziałek.

Świadczy to o niesłychanem barbarzyństwie żołdaków pruskich, którzy ciężko rannego komisarza Liskiewicza i pobitego komisarza Biedrzyńskiego bez opatrunku, wlekli kawał drogi, poczem bez pomocy wrzucili do samochodu i powieźli do Kwidzynia.

Również zagadkowe i pełne tajemnicy jest zachowanie się władz niemieckich. Oto bowiem, kiedy wczoraj po południu o godzinie 5-ej starosta gniewski interwenjował u landrata kwidzyńskiego w sprawie wypadków na granicy, otrzymał odpowiedź, że landratowi nic oficjalnie nie jest jeszcze wiadomo. A było to przecież w 43 godziny po wypadkach.

Nie ulega również żadnej wątpliwości, że na dwu komisarzy straży polskiej była uplanowana i z góry przygotowana zasadzka. Świadczą o tem dwa fakty: pierwsze ślady krwi są odnalezione po stronie polskiej i śmiertelna rana kom. Liskiewicza biegnie od brzucha w kierunku łopatki, a więc strzalono do idących z patrolem urzędników w pozycji leżącej. Charakterystyczną również okolicznością jest to, że tyraljera niemiecka, oczekująca na zbliżenie się zwykłego patrolu polskiego składała się z 30 strażników.

Ponieważ nigdy niemieckie patrole graniczne nie są tak liczne, więc należy przypuszczać, iż była to zorganizowana „wyprawa".

Przypuszczenie to potwierdza jeszcze jedna pogłoska już zupełnie sensacyjna; — że na czele „wyprawy" stało dwu tajemniczych oficerów niemieckich jeden przybyły z Berlina, a drugi... z Gdańska.

Jeżeli ta pogłoska okaże się prawdziwą, to łatwo będzie wysnuć wniosek, że zasadzka miała na celu pochwycenie określonych osób.

Tego rodzaju „metody" niemieckie są dobrze światu znane. Wystarczy przypomnieć głośną i skandaliczną „aferę" niemieckiej służby wywiadowczej z przed czterech lat.

Wówczas urządzono zasadzkę na kapitana sztabu generalnego armji francuskiej. Siłą przeciągnięto przez granicę niemiecko-szwajcarską w okolicy Szafuzy, wytoczono proces i skazano na kilka lat ciężkiego więzienia. Dopiero energiczna postawa rządu francuskiego uwolniła oficera francuskiego z rąk oprawców niemieckich.

* * *

Korespondent „Hasła Łódzkiego" (W) telefonuje z Warszawy:

W dniu wczorajszym nadeszła pod adresem Ministerstwa Spraw Zagranicznych odpowiedź na notę Rządu polskiego w sprawie zajścia na granicy. Prus Wschodnich.

Nota wyraża zgodę na powołanie komisji mieszanej polsko-niemieckiej dla zbadania przebiegu zajścia, a nadto (co jest b. ważne) na dopuszczenie lekarza polskiego do sekcji zwłok ś. p. komisarza Liskiewicza.

Wspólna konferencja polsko-niemiecka najprawdopodobniej już dzisiaj przystąpi do wyświetlenia zajścia.

Sprawa zajścia

będzie rozpatrzona przez Reichstag

BERLIN, 27.5. Według wiadomości prasy niemieckiej, nie jest rzeczą wykluczoną, że niemiecki minister spraw zagranicznych — Curtius zreferuje stanowisko rządu w sprawie wypadków na granicy polsko-niemieckiej na plenum Reichstagu, skoro tylko przebieg sprawy zostanie wyjaśniony dostatecznie. Dotychczas jednak niewiadomo, czy odnośna interpelacja zostanie wniesiona do Reichstagu. (PAT)

Prasa francuska

o napadzie

PARYŻ. 27.5. Wiadomość o incydencie granicznym polsko-niemieckim wywołuje wielkie poruszenie wśród francuskiej opinji publicznej. Cała prasa poranna zamieszcza telegramy agencyjne, oddając pierwszeństwo wiadomościom ze źródła polskiego. Jakkolwiek dzienniki wstrzymują się narazie od komentarzy, to jednak jest widocznem, iż mało przypisują wiary wersji niemieckiej. Południowy „Paris Midi" zamieszcza in extenso oficjalny komunikat polski. (PAT)

Otwarcie Sejmu Śląskiego

Na pierwszem posiedzeniu dokonano wyboru prezydjum

KATOWICE, 27.5. (Tel. wł.) Dnia 27 b. m. o godzinie 12-ej m. 10, wojewoda śląski dr. Grażyński otworzył w obecności 47 pasłów na ogólną liczbę ustawową 48-miu, pierwsze posiedzenie nowowybranego sejmu śląskiego odczytaniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołującego ten sejm. — Następnie wojewoda dr. Grażyński wygłosił przemówienie powitalne.

Podczas przemówienia wojewody posłowie komunistyczni: Wieczorek i Komander wznosić zaczęli okrzyki antipaństwowe. — Kiedy, pomimo kilkakrotnych przestróg wojewody dr. Grażyńskiego, komuniści nie uspokoili się — zostali przez straż marszałkowską z sali wyprowadzeni.

Po zakończeniu przemówienia powołany został przez dr. Grażyńskiego najstarszy wiekiem poseł, p. Gibel (grupa Korfantego) do objęcia przewodnictwa. Poseł Gibel zrzekł się jednakże przewodnictwa, które objął wobec tego najstarszy z kolei poseł Wojciech Korfanty. Pierwszą czynnością nowego przewodniczącego było zaproszenie do sali obu wydalonych posłów komunistycznych, poczem po ich powrocie na sale — poseł Korfanty zarządził wybory na marszałka sejmu śląskiego.

Marszałkiem wybrany został adw. dr. Wolny, marszałek poprzedniego sejmu śląskiego 44-ma głosami, przy 1 kartce białej i 2 głosów na komunistę Wieczorka.

Wicemarszałkami wybrani zostali: senator dr. Pant (Niemiec), poseł na sejm Rzeczypospolitej, p. Roguszczak (N. P. R.), poseł Dąbrowski (N. Ch. Z. P.) i poseł Kaspari (P.P.S.C.K.W). —

O godzinie 3-ej popoł., po dokonaniu wyborów sekretarzy sejmu — posiedzenie zamknieto. — (ISKRA)

—ooo—

Echa wielkiej afery

paszportowej w Warszawie

Szajka wicekonsula Halla

przed sądem w Brooklynie

NOWY JORK, 27.5. Przed sądem związkowym w Brooklynie rozpoczęła się rozprawa przeciwko byłemu wicekonsulowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie H. Haillowi, oskarżonemu o dokonywanie oszustw paszportowych i przemycanie ludzi do Stanów Zjednoczonych.

Prócz Halla stanęło przed sądem 11 uczestników warszawskiej afery paszportowej, w tem dwie kobiety.

Przy otwarciu rozprawy prokurator Lindsay R. Henry oświadczył iż w toku rozprawy udowodni, że uczestnicy szajki pchnęli konsula Halla w nałóg pijaństwa i upoiwszy go za każdym razem alkoholem, wyłudzali od niego wizy in blanco, które następnie sprzedawali w Polsce. Niemczech i Francji za sumy od 600 do 1.200 dolarów.

Poza tem konsul Hall fałszował metryki ślubne, umożliwiając nadkontyngentowym emigrantom polskim, zabieranie z sobą dziewcząt polskich jako małżonek.

Sędzia Marcus B. Campbelll postanowił rozpatrzyć narazie sprawę Moszka, Judy, Faszniaka, Morrisa, Baszkina i pani Masca Schiffer, sprawę zaś 5-ciu pozostałych oskarżonych wyłączyć.

Staną oni przed sądem po zakończeniu procesu Halla.

ZWYCIĘSTWO

Polski nad Anglją i Holandją

LEODJUM, 27.5. W pierwszym dniu zawodów o mistrzostwo Europy w szpadzie reprezentacja Polska pokonała Anglję 7:6 i Holandję 10:5. (PAT).

P. CZECHOWICZ

podobno tworzy nowe stronnictwo

Korespondent „Hasła Łódzkiego" (W) telefonuje z Warszawy:

W dniu wczorajszym w sferach politycznych krążyła uporczywa wersja, że b, min. skarbu p. Czechowicz nosi się z zamiarem utworzenia nowego stronnictwa politycznego pod nazwą: „Demokratyczne Stronnictwo Myśli Państwowej".

Prócz p. Czechowicza głównemi filarami wspomnianego stronnictwa mają być i b. min. Pracy i Op. Społecznej — inż. Jurkiewicz, i b. wicemin. spraw wewn. Jaroszyński.

Nadto mówią w Warszawie, że p. Czechowicz stara się o pozyskanie dla swego stronnictwa Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast z posłami Lechnickim i Kierzkowskim na czele.

Jubileusz zasłużonej placówki

10-lecie Towarzystwa Wiedzy Wojskowej

Towarzystwo wiedzy wojskowej, instytucja wielce zasłużona w dziele kształcenia oficerów, obchodzi obecnie 10-lecie swego istnienia.

Dzieje tego Towarzystwa, to równocześnie historja tworzenia się naszej młodej armji w odrodzonem państwie.

Na czele Towarzystwa stali kolejno generałowie Jacyna, Kuliński, Serda-Teodorowski, Stan. Wróblewski, Kukiel, Fabrycy, a od r. 1927 jest prezesem niestrudzony gen. Stachiewicz, jeden z tych ludzi silnej i twardej woli, którzy już na długo przed wojną światową poświęcili wszystkie wysiłki nad powołaniem do życia i podniesieniem ideowości i fachowego przygotowania żołnierza polskiego... W szeregu współpracowników Józefa Piłsudskiego, Juljan Stachiewicz był zawsze jednym z najbardziej cennych i niezastąpionych.

Wszystkie te zalety przywódcy Towarzystwa uwydatniają się w świetnym rozwoju instytucji, usilnej pracy zarządu i gorliwego sekretarza maj. Spasowicza.

O ile przed 10 laty istniało 2—3 koła i około 100 członków Towarzystwa, o tyle obecnie istnieje 108 kół i 9.000 członków - oficerów, co stanowi ponad 50 proc. całej ilości oficerów czynnie służących w armji polskiej.

Towarzystwo wiedzy wojskowej rozwija we wszystkich garnizonach Polski swą niezwykle intensywną działalność w dziedzinie naukowej i popularyzacyjnej. Zakłada bibljoteki, organizuje odczyty (około 200 prelegentów wygłosiło prelekcje w całej Posce), rozwija działalność wydawniczą w zakresie książek i czasopism wojskowych, wyprodukowało już ponad 150 tys. metrów filmów wyszkoleniowych, wyświetlanych we wszystkich pułkach.

3 KATASTROFY lotnicze

BUKARESZT, 26.5. Wczoraj popołudniu na lotnisku Bancasa awionetka, należąca do inżniera Miscea Cantacuzene wywróciła się przy lądowaniu. Aparat został całkowicie zniszczony. Pani Polizu, która prowadziła awionetkę, uległa ciężkiemu poranieniu. Inżynier Cantacuzene, który znajdował się w awionetce jako pasażer, odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do sanatorjum, zmarł po dwóch godzinach.

BERLIN, 26.5. Aeroplan pocztowy, należący do okrętu „Bremen“, musiał przymusowo lądować na wybrzeżu belgijskiem około Dunkierki. Aparat, który zapomocą specjalnego przyrządu zostaje wystrzelony z okrętu, miał przewieźć pocztę parowca „Bremen“ do Amsterdamu. Z powodu wadliwego działania motoru, lotnik zmuszony był do opuszczenia się na wodę. Aparat nie został uszkodzony. (PAT)

PORTO. 26.5. Przy wypróbowaniu spadochronu lotnik spadł z wysokości 40 metrów i złamał sobie obie nogi, gdyż spadochron nie rozwinął się. (PAT)

ŚMIERĆ posła sowieckiego

SZTOKHOLM, 27.5. W Berlinie zmarł poseł sowiecki w Sztokholmie Kopp.

Wysoki urzędnik policji rumuńskiej oskarżony o szpiegostwo

WIEDEŃ 27, 5. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu: Generalny inspektor policji politycznej Husarescu z Besarabji został złożony z urzędu i postawiony przed sądem dyscyplinarnym, który zadecyduje, czy ma być przeciw niemu wdrożone postępowanie karne. Zarządzenie to stoi prawdopodobnie w związku z rewelacjami Biesiedowskiego co do wspólnictwa pewnego wysokiego funkcjonarjusza rumuńskiej policji politycznej z agentami sowieckimi. Podobno w ostatnich czasach odkryto w Besarabji 15 nowych organizacyj szpiegowskich. Nowy szef tajnej policji udał się do miejscowości Soroka w Besarabji. (PAT)

ŚNIEGI i DESZCZE w Tyrolu

RZYM 27, 5. W górach południowego Tyrolu spadł wczoraj duży śnieg. W pobliżu Forti dei Maria koło Viareggio większość zasiewów została prawie doszczętnie zniszczona przez trwające tu ulewy. (PAT)

PROF. SKOCZYLAS dyrektorem dep. kult. i sztuki

P. Prezydent Rzplitej podpisał wczoraj nominację dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, znakomitego malarza prof. Władysława Skoczylasa, na stanowisko dyrektora departamentu kultury i sztuki.

NOWE WALKI rozgorzały wczoraj w Indjach 26 osób zabitych, 700 rannych

BOMBAY, 27.5. Dziś rano w dzielnicy muzułmańskiej Bendhibazar rozpoczęły się rozruchy. Policja zmuszona była do użycia broni. Kilkunastu manifestantów odniosło rany. (PAT)

RANGOON, 27.5. Po wczorajszych rozruchach wywołanych przez kulisów, w czasie których padło 26 zabitych, a około 700 odniosło rany, nastąpił pozorny spokój. Jednakże dziś rano doszło do nowych starć, w czasie których policja i oddziały wojskowe zmuszone były do użycia broni palnej. Kilkunastu rannych hindusów przewieziono do szpitala. (PAT)

RANGOON 27, 5. Miasto robi wrażenie miasta umarłych. Od samego rana na ulicach niema żadnego ruchu. Wszystkie magazyny są zamknięte. Po mieście krążą tylko gęste patrole wojskowe i policyjne. Atmosfera jest nadal naprężona. (PAT)

WALKI w cyrku Sportowym

W I-ej parze Sasorski zwyciężył w meczu bokserskim Krausa, niemającego pojęcia o boksie.

W II-ej parze Pooshoff po półgodzinnej walce zwyciężył Grikisa.

W III-ej parze Szteker w 33 min. zwyciężył Kle'ya odwrotnym pasem.

Dziś w ostatnim dniu turnieju walczą o pierwszą i drugą nagrodę: Szteker—Pooshoff i o 3-cią Grikis—Kley.

WESTCHNIENIE ULGI

Kraj, niewątpliwie, odetchnął z ulgą, gdy się dowiedział, że sesja sejmowa została odroczona. Posłowie dostarczyli aż nadto argumentów na potwierdzenie słuszności słów premjera Sławka, że „niema żadnych szans na to, aby prace Sejmu mogły obecnie być rzeczowe". Przecież prasa „narodowa" zdradziła nieopatrznie, że Klub Narodowy ma już w kieszeni gotowy wniosek nieufności dla Rządu, który zgłosi natychmiast po otwarciu sesji. Nie mówimy już o komunistach, którzy również wniosek taki mieli już gotowy. Jeśli zaś zważymy, że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji sejmowej poprzedzony był długotrwałą kampanją prasową, w której posłowie Niedziałkowski i Rybarski uroczyście zapewniali siebie nawzajem, że żaden z nich ani myśli o jakiejkolwiek pracy rzeczowej, ale obu razem i każdemu zosobna chodzi jedynie i wyłącznie o „likwidację systemu", to słuszność stwierdzenia tego faktu przez premjera staje się wyrazistsza.

Nikt, prócz samych posłów z opozycji, nie przypuszcza ani na chwilę, że ich oratorskie popisy z trybuny sejmowej mogą oddziałać dobroczynnie na istniejący kryzys gospodarczy. Przeciwnie, każdy człowiek łatwo zrozumie, że wywoływanie ciągłych kryzysów rządowych pogłębia jedynie kryzys gospodarczy i pogarsza sytuację mas pracujących.

Związek pomiędzy sesją sejmową, a kryzysem gospodarczym możnaby zrozumieć, gdyby większość sejmowa posiadała własny plan zlikwidowania kryzysu, odmienny lub sprzeczny z planem rządowym.

Nic podobnego.

Właśnie rząd posiada plan jasny i dla wszystkich zrozumiały, większość zaś sejmowa nie usiłuje nawet wysunąć jakiego planu własnego. Plan rządowy wyłożony został coram publico przez ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

Obecnie w imieniu sfer gospodarczych prezes Andrzej Wierzbicki występuje z publicznem oświadczeniem, że sfery gospodarcze aprobują poglądy Rządu, co więcej, że rozumieją znaczenie zagadnienia ustrojowego dla całokształtu życia gospodarczego. To znaczy, że sfery gospodarcze rozumieją znaczenie problematu zmiany Konstytucji.

Oświadczenie Andrzeja Wierzbickiego jest zaiste gwoździem trumiennym dla nadziei, jakie żywiła opozycja, zwłaszcza prawicowa, na rozdźwięki pomiędzy Rządem a sferami gospodarczemi.

Jeśli zaś idzie o masy pracowników i robotników, to rozumieją one doskonale wagę znaczenia tego, co powiedział premjer Sławek: „Znamiennym jest fakt pierwszorzędnej wagi dla szerokich mas obywateli, że mimo ciężkiej konjunktury i dużego bezrobocia, płace robotnicze i pracownicze nie uległy nigdzie zniżce".

Mieliśmy zresztą niedawno „kontrolerów" naszych stosunków robotniczych w dziedzinie górnictwa — gości w Krakowie na zjeździe międzynarodowym organizacyj zawodowych górników. „Robotnik" zapewne spodziewał się niemałego sukursu przeciwko „dyktaturze" ze strony tow. Coocka. Ale tow. Coock musiał stwierdzić lojalnie, że przy „ukrytej dyktaturze" górnikowi w Polsce powodzi się lepiej, aniżeli przy rządach Mac Donalda górnikowi angielskiemu.

Dlatego „Robotnik" daremnie nawoływał do „czujności" na wypadek odroczenia sesji sejmowej przed jej rozpoczęciem.

Nikt w Polsce nie uwierzy, że „P. Prezydent Rzeczypospolitej — jak to oświadcza centrolew — odraczając... sesję nadzwyczajną Sejmu, uniemożliwia walkę z kryzysem gospodarczym".

Zarządzeniem tem uniemożliwia pogłębienie i zaostrzenie kryzysu.

Śmieszne jest twierdzenie tegoż oświadczenia, że zarządzenie P. Prezydenta „przekreśla możność uzyskania kredytu zagranicznego". Jakież to konsorcjum banków amerykańskich złożyło swe oferty pp. Rybarskiemu i Niedziałkowskiemu? Gdzie ta oferta? Niechże Polska dowie się o niej.

Pożyczkę stabilizacyjną uzyskała Polska tuż po przewrocie majowym. Jakoś nie zlękli się wówczas bankierzy amerykańscy polskiej „niepraworządności", nie lękają się również kapitaliści angielscy i francuscy ,jak to widać z faktów otrzymania innych pożyczek.

Autorowie centrolewego oświadczenia usiłują obarczyć Prezydenta Rzeczypospolitej „odpowiedzialnością moralną" i „odpowiedzialnością wobec historji" za to, że nie pozwolił posłom na ich oratorskie popisy i na otwarcie jeszcze jednego kryzysu gabinetowego.

P. Prezydent I. Mościcki może spokojnie dźwigać tę odpowiedzialność, bo nazywa się ona — zasługą. Zarządzenie P. Prezydenta dowodzi jedynie, że posiada On głębokie poczucie odpowiedzialności za Polskę i Jej losy.

Zaś opozycjoniści raz jeszcze popisali się swoistą wykładnią ustawy konstytucyjnej usiłując pociągnąć do odpowiedzialności Prezydenta Rzeczypospolitej, który właśnie według tej Konstytucji jest czynnikiem nieodpowiedzialnym.

Ale szczyt szkodnictwa państwowego osiągają centrolewi w 4-tym punkcie swego oświadczenia, gdy mówią, że „gabinet p. Walerego Sławka... dał wyraz swej obawy przed odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe, sięgające kwoty prawie miljarda złotych".

Wiadomo przecie, że przekroczenia budżetowe wynoszą jedynie kwotę pół miljarda, i w dodatku zostały już przez sejmową komisję budżetową przyjęte i aprobowane, z wyjątkiem paru dziesiątków miljonów, na które komisja „nie mogła się zgodzić" Gdzież tu miljard? I gdzie uchylanie się od kontroli, skoro rachunki dawno już są złożone.

W taki to sposób posłowie z centrlewu pracują nad podniesieniem kredytu Polski zagranicą.

Ludwik H.

ZATRUTA STUDNIA

Kluby kokainistów i morfinistów w Belgji

Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego"

Bruksela, w maju 1930 r.

Jeżeli ktokolwiek z przyjezdnych usiądzie w kawiarni brukselskiej i zamówi czarną kawę z koniakiem, zdziwi się, gdy garcon poda mu samą czarną kawę bez koniaku. Na swe zapytanie otrzyma odpowiedź, że w Belgji obowiązuje prohibicja. Belgja w rzeczy samej jest jedynem państwem w Europie, które po wojnie wprowadziło u siebie częściową prohibicję. Polega ona na tem, że w kawiarniach i w restauracjach nie wolno podawać napojów o znacznym procencie alkoholu. Pić można przeto w lokalach publicznych tylko piwo, zresztą dobre, i wino. Kto chce pić koniak czy inny alkohol, może to czynić prywatnie. Ale gdy pójdzie do hurtowni, by kupić sobie butelkę koniaku, nie otrzyma jej. Musi kupić dwie butelki. Tak postanawia ustawa. Bo nie każdego stać na dwie butelki drogiego bądź co bądź napoju.

Niema jednak ustawy, której nie możnaby obejść. W Łodzi, kto tylko ma ochotę napić się w niedzielę przed obiadem czystej, a po obiedzie likieru, ten się zawsze napije. Nie dostanie jej w kieliszku, ale we filiżance, aby wódka udawała czarną kawę. A to kosztuje drożej.

W Belgji również potrafiono obejść ustawę i to dość rychło po jej ukazaniu się. Nie wolno pić alkoholu w kawiarni, ale wolno prywatnie. I oto pewnego dnia na drzwiach jednego z domów w zacisznej uliczce ukazała się niewielka wywieszka: „Klub prywatny towarzystwa atletycznego". To był początek. Wkrótce podobne wywieszki ukazały się na dwóch innych domach uliczki.

Policja dowiedziała się wkrótce o tych barach i nie omieszkała złożyć wizytę w jednym i drugim klubie. Ale gospodarz wykazał się pozwoleniem władz, opłaconym patentem. Na podawanie alkohołu pozwolenia wprawdzie nie było, ale nazwa „klub prywatny" chroniła od szykan policji. Inspektorzy wiedzieli, że to finta, ale musieli odejść z kwitkiem.

Monotonja jednostronnego życia klubowego objawiła się wkrótce. Alkohol nie jest jedynym środkiem podniecania nerwów, którego szukali zblazowani klienci klubu. Pewnego więc wieczoru na stolikach ukazały się karty, potem „lotto". To już było coś. I byłoby może wystarczyło, gdyby nie fakt, że stolica Belgji stała się z czasem małym Paryżem. Ruch turystyczny jest znaczny, a publiczności za jej pieniądze trzeba coś dać. Zaczęto sprowadzać z Paryża trupy teatralne, artyści zjeżdżali i zjeżdżają chętnie do Brukseli na gościnne występy. A wśród braci artystycznej — wiadomo — są różni. Zdarzają się i tacy, szczególnie wśród kobiet, których pożera nałóg. Życie niesie czasem z sobą same przeciwności. Po butelkę sięga pospólstwo; jednostki o wyrafinowanej kulturze przekładają nad alkohol strzykawkę morfiny, lub szczyptę kokainy. Narkotyk daje to, czego nie daje życie, stwarza sztuczny raj.

Ale wprowadzenie narkotyku szło nieśmiało, opornie. Nagle zjawił się na horyzoncie Otto de Bellay. Miał za sobą bujną przeszłość. Prasa pisała o nim wiele. Siedział w więzieniu, ale nie długo. Zarzucano mu bowiem oszustwo, a on tylko płatał figle. Przywdziewał mundur dygnitarza belgijskiego, zwykle oficera sztabowego, i jechał w charakterze adjutanta królewskiego do okupowanej Nadrenji.

Tam przyjmowany był z honorami przez oficerów francuskich, nadawał wysokie ordery generałom angielskim i t. p.

Kim był w rzeczywistości Otto de Bellay? Nikt nie wie. Wiadomo tylko, że otrzymywał znaczną rentę od jednego z deputowanych z Liége. Ale ostatecznie nikogo nie obchodziło jego pochodzenie. Zjawił się w Brukseli, wniósł w nią żar nowego nieznanego życia. Kluby prywatne zamieniły się wkrótce na kluby kokainistów i morfinistów, około których zaczęli się kręcić dostawcy i pośrednicy. Szeroką falą popłynął szmugiel narkotyków z Darmstadtu do Belgji. Z zatrutej studni piła już nietylko stolica, ale i prowincja: Antwerpja, Liége, Ostenda, a nawet mieszczańskie Bruges i Gandawa.

Przyszła epidemja samobójstw, a potem wypadków śmierci z powodu nadużywania trucizn. Pierwszy Otto de Bellay rzucił się z okna czwartego piętra, rozbijając się na bruku. Ale to było samobójstwo. Lecz gdy w mieszkaniu znanego adwokata, Rogera Lannoy, morfinisty, zmarła wskutek nadużycia narkotyku mała tancerka, Madzia, (Magdalena Carriaux), przyjaciel jej, malarz Stobbaerts, podniósł alarm. Zawezwany przez niego lekarz nie wydał zezwolenia na pochowanie zwłok, lecz zawiadomił prokuratora. I wreszcie wrzód pękł. Zaczęło się pompowanie zatrutej studni. Co dnia przeprowadzano po kilka aresztowań w różnych miastach Belgji. Szli pod klucz przemytnicy, pośrednicy, barmani i artyści, mieszczanie i potomkowie starej szlachty walońskiej i flamadzkiej. W Courtrai przyłapano kilka kilogramów „koko", w Mons nakryto specjalny klub morfinistów. Zatruta studnia miała kilkaset źródeł i źródełek, tryskających straszną trucizną.

Dotąd aresztowano kilkadziesiąt osób. A ile jeszcze zostanie aresztowanych! Ale ile schroniło się zagranicę?

——oOo——

„Ou va la Pologne?"

Leży przed nami książka, pełna entuzjazmu i młodzieńczości, dzieło talentu i rozwagi, bogata w cyfry statystyczne i filozoficzne nastroje.

Autor jej, Ernest Pezet, deputowany z Morhiband, był uczestnikiem wycieczki parlamentarzystów francuskich na wystawę w Poznaniu. Musiała wywrzeć na nim potężne wrażenie, musiał znaleźć potwierdzenie tego wrażenia w wycieczce po kraju — skoro postanowił utrwalić je w nieprzemijającej formie wytwornie napisanej książki. Nie waha się w niej przed poruszeniem najbardziej drażliwych tematów międzynarodowych, problemów polityki wewnętrznej i zagadnień narodowościowych.

Przekonywuje nas o tem rzut oka na spis rozdziałów, a więc: Wystawa Powszechna, Życie gospodarcze, Życie polityczne, Wilno, Lwów, Górny Śląsk, Korytarz pomorski, Historja ucisku pruskiego. Opinje o polskiej polityce wewnętrznej. Rzut oka z nad Wisły na Locarno-Genewę-Paryż i t. d.

Tak więc zamiarem autora było objęcie przeszłości i teraźniejszości poto — aby zapytać się w końcu — dokąd Polska idzie? — i dać na to pytanie konkretną odpowiedź.

Bezsprzecznie najlepiej opracowane są w książce rozdziały, dotyczące życia gospodarczego i polityki międzynarodowej. Autor swobodnie dysponuje bogatym materjałem historycznym i statystycznym, rozumuje prosto i przekonywująco. Pewne wątpliwości budzić mogą poglądy na politykę wewnętrzną. Rzecz to zrozumiała. Rzut oka z okien wagonu i rozmowy z wybitnymi politykami, przeprowadzone w imię zasad objektywizmu, nie mogą wystarczyć do wydawania opinji. Stąd w książce wyraźnie uwydatnia się osobistość ludzi, z którymi autor się zetknął, a na planie dalszym pozostaje program i aktualna działalność stronnictw.

Odpowiedź, jaką książka daje na postawione w tytule pytanie, jest prosta: Polska idzie po drodze gospodarczego i politycznego rozwoju. Rozwój ten w wielu wypadkach może imponować. Chwilowe trudności nie mogą przysłaniać tej niewzruszonej prawdy.

Całość zainteresuje niewątpliwie każdego czytelnika. Pomnaża ona tak bardzo bogaty plon Powszechnej Wystawy w Poznaniu.

T. G.

KRONIKA

MAJ. **28** ŚRODA

DZIS: Krz. dz. August.
JUTRO: Wnieb. Pańskte

Ws. słońca g. 3 m. 23
Zachód „ g. 19 m. 34

Na marginesie

Wacław Budzyński

CHCIAŁBYM...

Chciałbym, żeby wiersze
rosły jak kwiaty rycerską wiosną;
podleją je łzy ostatnie — pierwsze
i kwiaty w miecze stalowe wyrosną.
A potem mowa
męska,
jak mieczów szczęk,
jak bitwa. Zwycięstwo, klęska,
radość i szczęście, groza i lęk...
Chciałbym, żeby wiersze
rosły jak kwiaty...

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W czwartek jako w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Jana o godz. 12-ej w południe pastor Kotula, a w kościele św. Trójcy w tymże czasie pastor Wannagat.

Pobór rocznika 1909 i 1908

Dziś winni się stawić do przeglądu: Przed komisją Nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 5 kom. p. p. o nazwiskach na literę K.

Przed komisją Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 7 kom. p. p. o nazwiskach na literę S.

Przed komisją Nr. 3 (Al. Kościuszki 21) poborowi rocznika 1907 kat. B zamieszkali na terenie 3 kom. p. p. o nazwiskach na litery A B C D E F G H I J K L M N O P.

Przed komisją Łódź-powiat (Piotrkowska 187) poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie gm. Chojny o nazwiskach na litery N O S T U.

Na komisję należy się stawić w stanie czystym i trzeźwym, oraz posiadać dokumenty stwierdzające tożsamość osoby.

Poborowym, którzy nie staną w terminie do przeglądu grozi przymusowe doprowadzenie i kara administracyjna. (s)

Egzaminy rzemieślnicze w Warszawie

W Izbie Rzemieślniczej w Warszawie odbywają się pierwsze egzaminy na mistrzów i czeladników przed komisjami egzaminacyjnemi, powołanemi na podstawie ulgowego (przejściowego) regulaminu. Egzaminom według regulaminu przejściowego poddawani są ci rzemieślnicy, którzy prowadzili samodzielnie warsztaty już przed 15 grudnia 1927 r., a nie posiadają jeszcze świadectw czeladniczych bądź dyplomów mistrzowskich. Egzaminy takie złożyli już pierwsi kandydaci z zawodów piekarskiego i fryzjerskiego, a obecnie odbywają się egzaminy na mistrzów i czeladników ślusarskich, stolarskich, krawieckich oraz szewckich.

Wybory do rad gminnych pow. łódzkiego

W dniu wczorajszym łódzkie starostwo powiatowe rozpisało wybory do rad gminnych gm. Brus i Babic. Wybory w Babicach odbędą się w dniu 7 czerwca, zaś w Brusie dnia 15 czerwca. Wybory do pozostałych gmin powiatu łódzkiego rozpisane zostaną w ciągu bieżącego tygodnia. (s)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Limanowskiego 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (p)

O KROK OD ŚMIERCI

Przytomność umysłu ocaliła życie prof. Pruszkowskiemu

Znakomitemu malarzowi i cenionemu pilotowi sportowemu — prof. Tadeuszowi Pruszkowskiemu wydarzyła się w niedzielę ciężka katastrofa lotnicza, z której dzięki wielkiemu szczęściu zarówno pilot, jak i jego pasażerka, p. Okołowiczowa, wyszli cało.

Dzielny lotnik w krótkich słowach tak przedstawia swoją przygodę:

— Ponieważ moja awjonetka — de Haviland Moth — nadawała się do rozrzucania ulotek, zabrałem większy zapas tej „amunicji" i poleciałem nad Pułtusk, aby „robić propagandę" L. O. P. P.

Wiał dość silny wicher. Rzuciłem większą partję ulotek krążąc wysoko nad miastem. Odleciały daleko, het na pole. Nie było innej rady. Trzeba było

zniżyć lot.

Krążyliśmy na 80—100 mtr. nad ziemią. Ulotki trafiały teraz do rąk spacerujących pułtuszczan.

Naraz silnik stanął, jakby ktoś nożem obciął...

Stało się to

tak nagle,

że dopiero kiedy maszyna szła już wdół, uświadomiłem sobie, że trzeba lądować. Rzut oka na teren podemną upewnił mnie, że mam dwa placyki do wyboru — albo obszerny, dogodny teren, w środku miasta, na którym było pełno ludzi oczekujących przybycia p. Prezydenta, albo zielony pasek oziminy obok wielkiego budynku — rzeźni.

Wybrałem ten drugi, skierowałem tam maszynę, myśląc o tem, żeby zrobić wiraż i ustawić samolot pod wiatr. Niestety było już za późno. Awjonetka pędziła szybko wdół. Zorjentowałem się, że sunę prosto na wielki budynek rzeźni. Śmierć nieunikniona. W tej chwili błysnęła mi w głowie nauka mojego instruktora i trenera: w razie „zapory" przed maszyną, przy śpieszyć katastrofę.

Wykonanie poszło mi jak z płatka. „Ślizgnąłem" się na prawem skrzydle, które zawadziło o ziemię. Samolot

przewrócił się przez „plecy"

i uderzył zkolei lewem skrzydłem w ziemię. Plastyczność skrzydeł oraz doborowa stal konstrukcji osłabiła znacznie impet uderzenia...

— Żyje pani? — było moje pierwsze pytanie.

— Zdaje mi się, że żyję...

— A nogi ma pani całe? (przy katastrofie lotniczej najczęściej doznają uszkodzeń dolne kończyny).

— Chyba całe... brzmi niepewna odpowiedź.

— No to niech pani wyłazi...

Pogotowie, szpital, zastrzyk przeciwtężcowy dla mojej pasażerki (zadrapany naskórek i podarte pończochy). Telefon do Warszawy po auto. Szumny i wesoły powrót do stolicy.

— Djabli nadali — kończy interesującą opowieść pełen życia i humoru prof. Pruszkowski — żeby w okresie trudnej konjunktury gospodarczej, na początku sezonu, rozwalić na drzazgi taki świetny samolot...

Udział rzemieślników

w komisjach podatkowych

W wielu wypadkach urzędy skarbowe nie powołują zupełnie do prac przy uskutecznianiu wymiarów państwowego podatku przemysłowego od obrotu rzeczoznawców ze sfer rzemieślniczych, co może odbić się nieraz ujemnie na równomierności w obciążeniu podatkowem.

Wobec powyższego, Ministerstwo Skarbu poleciło podwładnym organom, by zgodnie z ust. 2 art. 76 ustawy powoływały w razie potrzeby do współpracy w komisjach również i rzeczoznawców, przedstawionych przez izby rzemieślnicze.

Na prośbę p. komisarza Łopuszańskiego

przybędą do Łodzi trzej wyżsi urzędnicy Min. Pracy i Opieki Społecznej

Podana w niektórych dziennikach łódzkich z dnia 24 b. m. wiadomość, jakoby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydelegowało trzech wyższych urzędników Ministerstwa na lustrację Kasy Chorych m. Łodzi i to rzekomo w związku z trudnemi warunkami finansowemi Kasy — okazało się nieścisłą.

Za podstawę tej wersji prawdopodobnie posłużył fakt, że na prośbę p. Komisarza Łopuszańskiego obiecali swój przyjazd do Łodzi p. Hubicki, Wiceminister w Min. Pracy i Op. Społ., p. Chodźko, Komisarz Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych oraz p. Goetel, Dyrektor Głównego Urzędu Ubezpieczeń — celem zapoznania się na miejscu z pracami, związanemi z reorganizacją lecznictwa w Łódzkiej Kasie Chorych. termin przyjazdu p. wiceministra dotychczas nie został definitywnie ustalony.

Zjazd Oficerów Rezerwy

w Wilnie

Stosownie do zeszłorocznej uchwały tegoroczny Zjazd Związku Oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w dniach 8, 9 i 10-go czerwca b. r. w Wilnie; rozpocznie się dnia 8-go czerwca o godzinie 10-ej rano nabożeństwem w Bazylice, poczem nastąpi oficjalne otwarcie Zjazdu przez obecnego prezesa Związku P. ministra Kwiatkowskiego; drugi dzień — praca w komisjach, a wieczorem raut, wdany przez P. wojewodę Wileńskiego Raczkiewicza; trzeciego dnia wycieczka do Trok i Werek.

Zjazd ten prócz zasadniczej i programowej pracy ma znaczenie manifestacyjne i dlatego będzie bardzo liczny, gdyż prócz delegatów udział w nim wezmą liczne rzesze oficerów rezerwy do czego przyczynią się znaczne zniżki kolejowe dla wszystkich uczestników zjazdu jak również daleko idące (ekonomiczne) ułatwienia zaprowiantowania i kwaterunku.

Bliższych informacji udziela jak również przyjmuje zgłoszenia i zapisy na Zjazd Sekretarjat Związku Oficerów Rezerwy Rzp. Polskiej na Okręg Łódzki (mieści się w domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 113 — lokal Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan) w środy i piątki w godzinach 7 — 9 wieczór.

Trudne położenie drobnego kupiectwa

Stow. Drobnych Kupców domaga się zryczałtowania podatku od obrotu

Kryzys jaki przeżywamy, w wielkiej mierze dał się odczuć drobnym kupcom, a w szczególności handlarzom towarów kolonjalnych, którzy obroty swe uzależniają wyłącznie od konsumcji szerokich rzesz naszego miasta.

Wskutek ogólnego zubożenia konsumcja w stosunku do lat ubiegłych spadła 30 proc, a tem samem zmniejszyły się znacznie obroty drobnych kupców towarów kolonjalnych.

Mimo trudnego położenia tej kategorji kupców, Urzędy Skarbowe zastosowują względem nich z góry ustalony podatek przemysłowy od obrotu.

W związku z tem w dniu wczorajszym udała się do Izby Skarbowej w Łodzi delegacja Stowarzyszenia drobnych kupców towarów kolonjalnych (Cegielniana 15), która została przyjęta przez naczelnika II wydziału p. Sidorskiego.

Delegacja przedłożyła p. Sidorskiemu obszerny memorjał, w którym, wskazując na ciężkie położenie drobnego kupiectwa, prosząc go o spowodowanie wydania zarządzeń w sprawie zryczałtowania podatku dla tej kategorji płatników, oraz zastosowanie względem tych płatników 1% podatku przemysłowego od obrotu.

Naczelnik Sidorski po zapoznaniu się z przedłożonemi żądaniami przyrzekł delegacji, iż w sprawie tej w najbliższych dniach wyda odpowiednie zarządzenia, poczem delegacja przyjęcia z pomocą drobnemu kupiectwu. (s)

Kasa Chorych wysyła chorych na gruźlicę do miejscowości kuracyjnych

Wszelkie pogłoski na temat jakoby Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi wydał zarządzenia o niewysyłaniu chorych na gruźlicę do miejscowości kuracyjnych są całkiem bezpodstawne. Chorzy na gruźlicę wysyłani są do tych wszystkich miejscowości kuracyjnych, do jakich ich wysyłali i w latach ubiegłych.

Rzekomy „sekretarz sądu" na ławie oskarżonych

Sąd skazał oszusta na rok domu poprawy

W swoim czasie głośny był

napad bandycki

dokonany w okolicach Łodzi przez kilku osobników, którzy sterroryzowawszy domowników zrabowali większą sumę pieniędzy oraz grozili zabójstwem wrazie zaalarmowania policji.

Zawiadomiona o zuchwałym tym napadzie policja powiatu łódzkiego wszczęła energiczne dochodzenia, które uwieńczone zostały

pomyślnym wynikiem,

a mianowicie między innemi aresztowano ojca i syna Grüningów, zamieszkałych we wsi Brunów, powiatu łódzkiego, którzy po skonfrontowaniu zostali poznani przez poszkodowanych, wobec czego osadzono ich w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Córka i siostra aresztowanych na wieść o schwytaniu przestępców wszczęła starania o zwolnienie bliskich za kaucją z więzienia.

Pewnego dnia 38-letni Wiktor Wesołowski, konduktor tramwajowy, który dowiedziawszy się o jej staraniach

zaofiarował jej swe usługi.

Oświadczył mianowicie, że w ciągu 15 lat

był sekretarzem Sądu Okręgowego w Łodzi,

i że podejmuje się zwolnić obydwóch z więzienia. W tym celu pobrał on od niej rzekomo na złożenie skargi do sądu w kilku odstępach 660 zł., przyczem przyrzekł, nie niewątpliwie obydwaj znajdą się w ciągu najbliższych dwóch tygodni na wolności.

Wobec tego, że upłynęło kilka miesięcy, w ciągu którego to czasu Wesołowski dawał stale wymijające odpowiedzi Adelgunda Grüning zwróciła się do adw. Kobylińskiego, któremu opowiedziała

o rzekomch interwencjach

Wesołowskiego

Adw. Kobyliński zorjentował się w sytuacji i oświadczył jej, że zostało popełnione oszustwo ze strony Wesołowskiego i wniósł

przeciw niemu skargę

do Sądu Okręgowego w Łodzi, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie w błąd nieświadomej wieśniaczki.

Sprawę powyższą rozpatrywał w dniu wczorajszym sędzia Korwin-Krotkiewicz w trybie postępowania uproszczonego, gdzie w charakterze świadka występował adw. Kobyliński.

Po przemówieniu prokuratora Deczyńskiego stwierdzającego całkowicie winę oskarżonego sąd skazał 38-letniego Wiktora Wesołowskiego

na 1 rok domu poprawy.

(p)

Rezerwat przyrodniczy

na terenie Polesia Konstantynowskiego

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu postanowiono wydzielić na terenie Polesia Konstantynowskiego część lasu o obszarze 9 ha, jako rezerwat przyrodniczy wyłącznie dla celów naukowo-dydaktycznych.

Wyłączona na rezerwat część lasu jest jedynym w najbliższej okolicy terenem, który zachował się w stanie naturalnym. Rezerwat ten odegra przy nauce przyrody rolę żywego muzeum przyrodniczego którego niczem zastąpić nie można.

—oOo—

Tajemnicze samobójstwo

w Rudzie Pabjanickiej

W dniu wczorajszym władze policyjne Rudy Pabjanickiej zaalarmowane zostały wiadomością, iż przy ul. Aleksandrowskiej 13 w studni znalazł jeden z lokatorów tego domu trupa. Po wydobyciu zwłok przez straż ogniową rozpoznano w nich właściciela posesji 59-letniego Piotra Górę.

Przeprowadzone wstępne dochodzenie policyjne, wykazało, iż Góra wyszedł przed kilkunastu godzinami na przechadzkę, nocy zaś ubiegłej nie wrócił wcale do domu, natomiast widziano go chodzącego wokół swej posesji i rozmawiającego z kimś. Intensywnie prowadzone przez policję śledztwo idzie w kierunku ustalenia czy ma się tutaj do czynienia z samobójstwem, nieszczęśliwym wypadkiem, czy też tajemniczą zbrodnią. (w)

—oOo—

O sekcję detalistów

przy Izbie Przemysłowo-Handlowej

W dniu wczorajszym Stowarzyszenie Kupców Detalistów zwróciło się do Izby Przemysłowo Handlowej z wnioskiem o utworzenie przy tejże Izbie sekcji drobnego kupiectwa, której zadaniem byłoby zwrócenie specjalnej uwagi na interesy drobnego kupiectwa i obronę tychże.

W memorjale swym stowarzyszenie detalistów powołuje się na fakt, iż podobny stan rzeczy istnieje przy Izbie Przemysłowo Handlowej w Lublinie.

Pozatem detaliści wskazują na sposób utworzenia sekcji, której przewodniczącym byłby jeden z radców Izby, z pra wem dokooptowania dalszych członków z pośród kupców detalistów. (s)

Z działalności S. O. R.

(Stow. Oświaty Robotniczej)

Istniejące od dłuższego czasu w Łodzi Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej, mieszczące się w lokalu Łódzkiej Rady Związków Zawodowych przy ul. Piotrkowskiej 73, rozwija wśród rzesz robotniczych ożywioną działalność.

Ostatnio zorganizowano sekcję prasową i odczytową, której kierownictwo objął p dyrektor Wierzbicki, kółko dramatyczne i chór, powierzone pieczy p. Dra Stolarzewicza, kółko sportowe pozostające pod kierownictwem j. Kierzkowskiego oraz sekcję bibljoteczną, której referat spoczywa w rękach p. prof. Gasztecki'ego.

Odroczenie służby wojskowej dla terminatorów

Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał okólnik M. S. W. wyjaśniający, że terminatorzy w rzemiośle t. zw. uczniowie u majstrów lub w przedsiębiorstwach przemysłowych, albo odbywający naukę handlu na podstawie zawartych pisemnych umów, powinni dołączyć do podania o odroczenie służby wojskowej zaświadczenia o odbywaniu nauki rzemiosła lub handlu, wydane przez zarząd właściwego cechu rzemieślniczego lub korporacji przemysłowej. W braku cechów rzemieślniczych lub korporacji odnośne zaświadczenia wystawia władza przemysłowa I-ej Instancji, a potwierdza władza wojewódzka.

Podania wymienionej kategorji należy wnosić najpóźniej do 1-go lipca r. b. (w)

Zezwolenia na wyprzedaże

Urząd Przemysłowy I Instancji wyjaśnia, iż na urządzanie wyprzedaży pod nazwami „Biały Tydzień" „14 dni", „Reklamowa sprzedaż", „Sprzedaż świąteczna" i t. p. — zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów o wyprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym — należy uzyskiwać zezwolenia władzy przemysłowej.

Zgodnie z § 2 powyższego Rozporządzenia ubiegający się o takie zezwolenie powinien wnieść do Urzędu Przemysłowego I Instancji podanie na piśmie i wymienić w nem następujące szczegóły:

1) ilość i rodzaj towarów, jakie mają podlegać sprzedaży;

2) dokładne oznaczenie lokalu wyprzedaży;

3) w przeciągu jakiego czasu wyprzedaż ma się odbywać;

4) przyczynę wyprzedaży.

Winni przekroczenia powyższego rozporządzenia karani będą grzywną do zł. 600 — i aresztem do 3 dni albo jedną z tych kar.

Zuchwały napad bandycki

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, we wsi Kosianowice, gm. Widzew pow. Laskiego dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na przechodzącego wówczas Romana Lewandowskiego, zamieszkałego w Rudzie Pabjanickiej. Napastnicy w liczbie 2-ch zrabowali mu paczkę z towarem oraz kilkadziesiąt zł. gotówką. Rabusie po ograbieniu swej ofiary, zbiegli. Zawiadomione o napadzie władze policyjne, zarządziły niezwłoczny pościg za bandytami, którzy po kilku godzinach zostali ujęci. Sprawcami napadu okazali się Leon Osiński i Józef Majewski, mieszkańcy Rudy Pabjanickiej. Bandytów okutych w kajdany odstawiono pod eskortą do urzędu śledczego w Łodzi do dyspozycji władz sądowych. (w)

Specjalista od robienia analiz przed Sądem Wojskowym w Łodzi

Kapral Dydak został skazany na półtora roku więzienia

Na trzech ostatnich procesach aferzystów poborowych w Sądzie Wojskowym w Łodzi, najczęściej spotykanemi nazwiskami poza Bęczkowską, było nazwisko kaprala Dydaka, który odgrywał główną rolę

w uwalnianiu poborowych.

To też z chwilą rozpoczęcia procesu przeciw niemu sprawa wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Pracowity lecz nieuczciwy

O godzinie 9-ej rano Sąd wszedł na salę pod przewodnictwem pułk. Orskiego. Miejsce oskarżyciela publicznego zajął prk. kapitan Mitowski. Obronę oskarżonego wnosił adw. dr. Nawarski.

Z odczytanych personalij oskarżonego wynika, że Józef Dydak urodził się dnia 1899 r. w Gołongu, pow. Będzińskiego, ojciec jego był kolejarzem.

Oskarżony Dydak do winy się nie przyznaje i wyjaśnienia swe wymawia głośno i dobitnie.

Po przesłuchaniu oskarżonego Dydaka Sąd przystąpił do zbadania świadków.

Pierwszy zeznaje pułk. dr. Miłodrowski, który oświadcza, że w roku 1927 będąc szefem szpitala został poufnie powiadomiony o machinacjach poborowych, których w głównej mierze

miał się dopuszczać kapr. Dydak.

Obserwacje doprowadziły świadka do tego, że istotnie spostrzegł pewne niedokładności w zakładzie bakterjologicznym, gdzie pracował Dydak, wobec czego tego ostatniego przeniósł do szkoły podchorążych w Tomaszowie Maz.

Co on tam porabiał nie wie. Dydak był człowiekiem pracowitym,

lecz niezbyt uczciwym.

Następnie wprowadzony zostaje świadek Goldberg, który również korzystał z „ulg poborowych" Bęczkowskiej i Dydaka.

Przewodniczący zapytuje: Czy pan otrzymał akt oskarżenia?

Świadek: Nie doręczono mi.

Przew.: Był pan w szpitalu?

Św.: Nie.

Przew.: Odesłano pana do szpitala?

Św.: Tak.

Przew.: Więc był pan w szpitalu?

Św. Byłem.

Dalej św. Goldberg oświadcza, że Dydaka nie zna, że ten mu żadnych proszków nie dawał, jak równie analiz nie brał, gdyż uskuteczniała to pielęgniarka.

Pod wpływem strachu

Świadek Juljusz Elsner, ojciec poborowego, również zamieszanego w aferę, nic nowego w zeznaniach swych do sprawy nie wnosi, tłumacząc się, że nic nie wie, nic nie widział, nikomu pieniędzy nie dawał, gdyż w krytycznym czasie był chory.

Na pytanie przewodniczącego, czy te proszki były darmo, Elsner ze zmieszaniem wyjaśnia, iż być może syn jego sam osobiście coś wpłacał.

Wobec z zeznania złożonego w śledztwie, z którego wynika, że Elsner dał 300 dolarów, za uwolnienie syna, tłumaczy, że zeznawał tak pod wpływem strachu.

Sprzeczności w zeznaniach

Syn Elsnera, poborowy, zaprzecza jakoby znał Bęczkowską lub Dydaka. Miał jedynie do czynienia z Milsztajnem. Następnie jednak przyznaje się, że widział Dydaka w szpitalu, oraz że Bęczkowską poznał w Tomaszowie.

Przewod.: Czy ten dawał panu proszki? (Wskazuje na oskarżonego).

Św. Nie.

W tem miejscu Sąd odczytuje zeznania Elsnera złożone poprzednio, celem przypomnienia mu prawnych faktów, mi mo to Elsner z całą stanow ością zaprzecza by Dydak dawał mu proszki i tłumaczy, iż tak zeznawał pod wpływem strachu i roztargnienia.

Prokurator Mitowski wnosi o odczytanie zeznań złożonych przez Elsnera w sprawie Labegi, poczem stawia wniosek o natychmiastowe aresztowanie świadka wobec wręcz jawnego fałszywego zeznania.

Sąd udaje się na naradę, poczem posta nawia wniosek prokuratora odnośnie natychmiastowego aresztowania uchylić, natomiast przesłać do Sędziego Śledczego protokół z wnioskiem o pociągnięcie Elsnera za fałszywe zeznania.

Zkolei zeznaje Cerejski, który oświadcza, że nie zna ani Bęczkowskiej ani Dydaka.

Przew.: Dlaczego pan stawał na komisji w Końskich?

Św.: nie odpowiada.

Przew. Czy Wołoszynowski za zwolnienie otrzymał 200 dolarów?

Nie.

Wprowadzona Michalina Dydak, żona oskarżonego prosi Sąd o zwolnienie jej od składania zeznań.

Niestety...

Poczem wprowadzona zostaje inicjatorka i główna działaczka afery Bęczkowska Hudesa, która wzbudza na sali wesoły nastrój swemi zeznaniami. Bęczkowska znajduje się pod eskortą policyjną.

Przew.: Więc coraz częściej się widujemy pani Bęczkowska?

Św.: Niestety.

Następnie Bęczkowska zeznaje, że Dydaka nie zna ,zaś odnośnie swego poprzedniego aresztowania w Piotrkowie pod za rzutem macherstwa, wyjaśnia, że niewinność jej wykazała się wówczas całkowicie i fałszywy oskarżyciel sam powędrował do aresztu.

Następnie jednak opowiada swe pożycie z Dydakową i przyznaje, że Dydaka również poznała za pośrednictwem żony. W mieszkaniu swem przyjmowała różnych panów, których przecież nie mogła wyrzucić za drzwi, lecz sama o sobie mówi, że była bardzo porządną kobietą i nie proponowała Dydakowej znajmości z oficerami.

Ostatnie zeznają dwie pielęgniarki, Górecka i Wolfowa, które pracowały w jednym oddziele z Dydakiem. Nie mogą one nic powiedzieć o pożyciu oskarżonego, gdyż bliżej go nie znały.

WYROK

Następnie po przemowie stron, sąd udał się na naradę, poczem wydał wyrok mocą, którego Józef Dydak zawodowy kapral 25 pułku p. skazany został za udzielanie osobom postronnym tajemnic wojskowych w związku z pełnioną przez niego pracą w ambulatorjum szpitalnem na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, za łapownictwo na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, za przekupstwo na 9 miesięcy więzienia, łącznie więc skazany został na

1 rok i 6 miesięcy więzienia,

degradację do szeregowego i wydalenie z wojska, poza tem sąd nakazał konfiskatę 646 zł. które to otrzymał jako łapówkę. Skazanemu zaliczono areszt prewencyjny tak że pozostało mu do odsiedzenia 4 miesiące. (s)

Perkalikowy Wieczór na rzecz Harcerstwa

W dniu 31 maja w sali teatralnej ul. Narutowicza Nr. 20 Koło Przyjaciół Harcerstwa urządza Wielki Wieczór Perkalikowy, na rzecz Obozów Harcerskich. Strój obowiązujący panie suknie tylko z wyrobów bawełnianych jak, perkal, etamina i markizetta, panowie strój dowolny.

Atrakcje: konkurs na najsympatyczniejszą łodziankę i najsympatyczniejszego łodzianina. 10 nagród za najpiękniejszą toaletę z perkalu, nagrodami będą materjały ofiarowane przez firmy łódzkie, wspaniała lalka i moc niespodzianek, jak biuro matrymonjalne i poczta francuska. Tani bufet a przedewszystkiem tanie wejście.

Panie płacą 2 zł., wojskowi i akademicy 3 zł., panowie 5 zł. Bufet wspaniały i tani. Początek o godz. 8-ej.

Z zagadnień społecznych

ALEKSY RŻEWSKI

MYŚLI i UWAGI

Widzieliście zapewne złożonego chorobą i niemocą człowieka?... Rodzina, krewni i bliscy otaczają w skupieniu łoże chorego, który błaga o natychmiastowy ratunek, lecz bez skutku. Przychodzi lekarz, zgodnie z zasadami anatomji siły organizmu i wiedzy przepisuje lekarstwo, daje wskazówki choremu, rodzinie i odchodzi. Chory się niecierpliwi, kuracja mu się dłuży, zaczyna podejrzewać lekarza o stronność, zamiast przepisanej dawki lekarstwa bierze zdwojoną porcję, przez co ostatecznie osłabią zrujnowany chorobą organizm. Przychodzi wtedy sąsiad, potępia w czambuł lekarzy, opowiada o cudownem leczeniu chorych przez znachora, który ma moc cudotwórczą nawet nad tymi, którzy stają nad grobem.. Chory, jak tonący brzytwy, chwyta się tej ostatniej nadziei i domaga się wbrew rodzinie sprowadzenia znachora, który, jak każdy oszust, opowiada o swoich zasługach, a następnie organizm dręczony gorączką każe leczyć zimnemi natryskami i ociem podejrzanych ziół.

Chory po takiej kuracji po kilku dniach umiera....

Rodzina chorego, to wiedza współczesna, która uzbrojona w naukę ekonomiczną, doświadczenie i analizę stosunków gospodarczych, zwalcza przyczyny i warunki, powodujące osłabienie danej warstwy społecznej Lekarstwo chorego, to idea wzajemnej zależności poszczególnych klas, która wskazuje, że *każdy nasz czyn odbija się dodatnio lub ujemnie na bliźnich* i powoduje cały szereg zmian tak w życiu duchowem jak i materjalnem człowieka i narodu. Społeczństwo, to jedno wielkie stowarzyszenie wzajemnej pomocy, w którem naturalna, przyrodzona solidarność staje się podwaliną państwa. Zdwojona dawka lekarstwa, to niecierpliwość w życiu społecznem, niechęć do systematycznej pracy nad sobą i społeczeństwem, taktyka awantur i budzenie nienawiści rasowej, klasowej lub wyznaniowej. Znachorstwo — to komunizm, który Rosję doprowadził do upadku gospodarczego, do nędzy, wolnego pakarstwa, zbiurokratyzowania życia społecznego, policyjnych rządów, do despotyzmu mafji rządzącej, jaką się znały dzieje. W cuda natychmiastowego uzdrowienia ustroju społecznego według recepty Lenina i Bucharina uwierzyć może, po doświadczeniach sowieckich, jednostronny fanatyk, człowiek ciemny lub występny.

Słusznie pisze w „Genealogji Moralności" Fryderyk Nitsche: „Wielkość postępu mierzy się nawet ilością tego, co musiało być poświęcone ludzkości. Jako masa poświęcona udaniu się jednej silniejszej. Powszechna idyosynkrazja do wszystkiego co panuje i chce panować nowoczesny mizarchizm przemienił się, przez brał do tego stopnia, że zdaje się, że stał się już panem całej fizjologji i nauki o życiu, ku jej szkodzie. W ten sposób nie rozumie się istoty życia, jego woli mocy; w ten sposób przeocza się zasadnicze pierwszeństwo, należne spontanicznym, zaczepnym, przekraczającym i kierującym w nowy sposób nowy, kształtującym się siłom".

St. Wyspiański całe credo i cel życiowy człowieka streścił jednem zdaniem: „Wyzwolin ten doczeka się dnia, kto własną wolą wyzwolony".

Jeden z przywódców robotniczych na zjeździe socjalistycznym w Brukseli powiedział: „Bolszewizm jest chorobą proletarjatu". Dodać do tego trzeba: jest to zwyrodniały, przystosowany do prymitywnej umysłowości rosyjskiej marksizm, uprzaszczanie dekretami stosunków gospodarczych, których epilogiem jest ruina i wyludnienie miast, upadek przemysłu, handlu i transportu, wypełnienie szematu bolszewickiego „kułacką" treść. Bolszewicy u siebie zachowują żelazną dyscyplinę, natomiast w innych organizacjach poza niemi, w państwach nieopanowanych przez komunizm, stosują metody destrukcji. Przeciwstawić się tej groźnej robocie możemy tylko konsolidacją całego społeczeństwa w sprawach podstawowych, podtrzymanie autorytetu wybitnych, rządzących jednostek oraz odbudową duchową społeczeństwa.

Każda zmiana najpierw w duszach ludzkich dojrzeć musi. Z *wielkiego ducha wybłyśnie zawsze płomień poświęcenia dla współbraci i państwa.* Od ilości ludzi gotowych zginąć za swe ideały zależy powodzenie każdej sprawy.

Niepodległość nasza została okupiona krwią setek tysięcy, krwią kilku pokoleń. Dla szczęścia naszego ofiarowały tysiące swoją radość życia, młodość i istnie nie. Wielkie ideały chrześcijaństwa zawierają również istotę tej wielkiej zasady ofiary życia dla życia. Chrystus umierał na krzyżu dla idei za innych. A ilu znanych i nieznanych żołnierzy legło w boju ażebyśmy żyć mogli...

Wszystko co piękne, wzniosłe i szlachetne powstaje przez ofiarę. Praca wytrwała, ofiarność i poświęcenie w momentach przełomowych, oto szaniec niezdobyty dla idei chorych i szkodliwych.

Dobrze jest przypomnieć ludziom — mówi Maeterlinck że i najniższy z nich ma możność wyrzeźbić ducha swego podług boskiego modelu" Tworzącego stworzyć winieneś, bo przedewszystkiem sam musisz być zbudowany" — woła Nietsche. Wcielanie siebie w życie jest zbogacenie świata myśli przez przyłączenie doń obszerniejszych pól doświadczalnych. Niechaj więc w przyszłości naszem mózg ludzki będzie „Katedrą myśli, pałacem duszy". Miłość bratnia jako zasada, porządek i ład społeczny jako podstawa, postęp ciągły jako cel. *Nie cofać się przed żadną trudnością, nie przyjmować żadnej doktryny ani od drugich ani od siebie samego, bez przepuszczenia jej przez skalpel surowego krytycyzmu, nie tolerować żadnego zamętu, chaosu, niejasności i niekonsekwencji w myślach i czynach* oto treść sanacji wewnętrznej oraz prawdziwej dojrzałości ludzkiej.

TEATR I SZTUKA

TEATR KAMERALNY.
JEDEN GOŚCINNY WYSTĘP
L. JUNOSZY STĘPOWSKIEGO.

Dziś w środę 28-go gości teart Kameralny genjalnego artystę Kazimierza Junoszę Stępowskiego, który wraz z zespołem teatru Nowego z Poznania ukaże się w przekomicznej, tryskającej humorem i werwą komedji L. Verneuill'a p. t. „System Azaisa". Rola bar. Würtza w znakomitej interpretacji wielkiego artysty — to istne arcydzieło, majstersztyk sztuki aktorskiej

Publiczność rozbawiona do łez oklaskuje Junoszę entuzjastycznie nie szczędząc tych oklasków również świetnemu zespołowi Teatru Nowego w Poznaniu.

Bilety w kasie Teatru Kameralnego od 11 rano do 2 pop. i od 5 pop.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.
„KSIĄŻE, SZOFER I KUCHARKA".

Dziś środa i dni następne pełna szampańskie go humoru komedja społeczna Gavaulta i Berra „Książę, szofer i kucharka". W próbach sensacyjny „Czerwony generał".

„BAJKA DLA DZIECI — „WESELE LALKI".

Dziś, środa o 4.30 popołudniu oraz w czwartek o godz. 12 w południe przyjęta z entuzjazmem przez naszych milusińskich urocza bajka ze śpiewami i tańcami „Wesele lalki".

TEATR MIEJSKI.
„MOTKE ZŁODZIEJ".

Dziś we środę i jutro we czwartek o godzinie 8.30 wieczorem po cenach popularnych „Motke złodziej".

NAJGŁOŚNIEJSZA SZTUKA POLSKA
w Teatrze Miejskim w Łodzi.

Zespół najznakomitszych artystek Teatru Polskiego w Warszawie z p. Marją Przybyłko-Potocką, Wandą Siemaszkówą i Karoliną Lubieńską na czele, przyjeżdża do nas z głośną sztuką laureatki m. Łodzi Zofji Nałkowskiej p. t. „Dom kobiet".

Prasa warszawska jednogłośnie uznała tę sztukę za ewenement literacko-teatralny bieżącego sezonu. To też po przeszło 60-ciu przedstawieniach w Warszawie — „Dom kobiet" objeżdża triumfalnie całą Polskę — a w Łodzi grany będzie w Teatrze Miejskim tylko dwa razy: w piatek 30 i sobote 31 maia o godz. 8.30 wiecz.

ROSYJSKI TEATR DRAMATYCZNY
w ŁODZI
w Teatrze Miejskim.

Z Rygi zawitał do Polski zespół Rosyjskiego Teatru Dramatycznego pod dyrekcją A. Griszina. Zespół, złożony z wybitnych artystów teatrów moskiewskich i piotrogrodzkich, z reżyserami: Ungernem i Jakowlewem na czele — tworzy istniejącą od 1922 r. stałą rosyjską placówkę teatralną po za granicami Rosji Sow.

Po sukcesach w Wilnie i w Warszawie — Rosyjski Teatr Dramatyczny przyjeżdża tylko na 4 dni do Teatru Miejskiego w Łodzi.

„MYŚL".

Najbliższą premjerą Teatru Miejskiego będzie dramat w 6-ciu odsłonach L. Andrejewa „Myśl" z dyr. K. Adwentowiczem w roli głównej.

TEATR REWJI W PARKU STASZICA.
„LATO IDZIE".

Inauguracyjna Rewja „Lato idzie".

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74, od 10 rano do 7 wieczorem, potem przy wejściu do parku.

KONCERT ELLEONORY COOK W ŁODZI.

Elleonora Cook, utalentowana amerykańska śpiewaczka, która przybywa do Łodzi z koncertem dzięki staraniom Polskiej Y. M. C. A., jest entuzjastycznie polecana przez Naczelnego Dyrektora Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, prof. Stefana Mierzwę. W liście z dnia 26 marca r. b. p. Mierzwa pisze: „Znając p. Cook od kilku lat, jako jedną z czołowych amerykańskich śpiewaczek wykonawczynię pieśni i tańców ludowych środkowej i wschodniej Europy wogóle, a Polski w szczególności, i będąc bardzo często świadkiem nadzwyczajnego powodzenia jej występów przed polską, jak również i amerykańską publicznością, mam zaszczyt polecić ją gorąco swoim rodakom w Polsce".

Elleonora Cook wystąpi w Łodzi dnia 3 czerwca w sali Łódz. Tow. Śpiewaczego Niemieckiego. Na program jej koncertu złożą się pieśni i tańce ludowe polskie i amerykańskie.

DZIŚ PAWEŁ KOCHAŃSKI.

Po niebywale owacyjnym i entuzjastycznym przyjęciu, jakiego doznał na poniedziałkowym koncercie w Warszawie nasz znakomity skrzypek, Paweł Kochański, świetny ten artysta przyjeżdża w dniu dzisiejszym do Łodzi, aby dać w Sali Filharmonji zapowiedziany recital skrzypcowy. Jak już zaznaczyliśmy, Paweł Kochański wykona perły ze swego arcybogatego repertuaru. Będzie to XXI-y przedostatni Koncert Mistrzowski. Ze względu na osobę tego wyjątkowego skrzypka, niewątpliwie koncert będzie się cieszył zasłużonem powodzeniem i łódzka publiczność zgotuje również artyście serdeczne i owacyjne przyjęcie. Przy fortepianie zasiądzie Piotr Luboshutb. Początek koncertu o godz. 8,45 wieczorem.

Mistrzowski koncert Ardellego

Zapowiedziany na czwartek, dnia 5 czerwca b. r. godz. 8,30 wieczór w sali Filharmonji koncert jednego z najwybitniejszych tenorów, Norberto Ardellego budzi w szerokich kołach muzycznych zrozumiałe zainteresowanie.

Znakomity artysta śpiewający po polsku, włosku, niemiecku, francusku, angielsku i hiszpańsku, odtworzy obfity repertuar najpiękniejszych arji operowych i pieśni.

Tenorowy głos Ardellego, a zwłaszcza jego góra, nadto wielki kunszt śpiewaczy artysty są przedmiotem ogólnego uznania publiczności i prasy Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów na ten koncert.

Jutro i w sobotę śpiewa artysta gościnnie w Operze lwowskiej, w operach „Cyganerja" i „Rigoletto" — w ostatniej operze jako partner Ady Sari.



na czwartek, dnia 29 maja 1930 r.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11,58 i 19,58 na wszystkie stacje. W Warszawie 13,10 komunikat meteorologiczny.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.

ŁÓDŹ: 10.15 — Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 12,10 — 14.00 — Koncert poranek z Filharmonji Warszawskiej recital fortepianowy Zofji Rabcewiczowej. 14,00 — 15,00 — Przerwa. 15,20 — 16,00 — Muzyka (tr. z Warszawy). 16,00 — „Warszawa w maju 1905 r." wygł. p. Jan Cynarski. 16,20 — 16,40 — Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy(. 16,40 — „O komarach, roznosicielach chorób" mówić będzie Dr. Ruszkowski (tr. z Warszawy.). 16,55 — 17,15 — Płyty gramofonowe (tr. z Warszawy). 17,15 — Odczyt prof. Osendowskiego (tr. z Warszawy). 17,40 — Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy). 19,00 — Rozmaitości łódzkie. Komunikat Izby Handlowej w Łodzi. 19,40 — Odczytanie programu na dzień następny. 20,00 — 20,30 — Przerwa. 20,30 — Koncert wieczorny, w przerwie komunikaty miejscowe (tr. z Warszawy). 21,45 — Słuchowisko z Poznania. 22,15 — Komunikaty meteor. polic., sport. (tr. z Warszawy). 23,00 — 24,00 — Muzyka taneczna (tr. z Warszawy).

KRAKÓW: 10,15 — Nabożeństwo z Katedry pozn. 12,10 — Koncert z Filh. Warsz. 14,00 — 14,30 — Odczyt roln. i muz. z Warszawy. 14.50 — 16,00 — Odczyt z Warszawy, następnie muzyka. 16,00 — Felj. tatrzański: „Gdy szaleją wiatry", wygł. p. Wł. Midowicz. 16,20 — 16,40 — Koncert płyt gramof. 16,40 — 17,00 — Odczyt p. t.: „Genjusz a kobieta", wygł. p. Z. Wolska. 17,05 — Pogad. dla pań P. M. Samozwaniec: „Jak zdobyć mężczyznę"? 17,30 — Koncert chóru męsk. „Hejnał" i chóru żeńsk. Sem. naucz. T, S. L. im. Fr. Preisendanza w Krakowie. 20,00 — 20,05 — Hejnał z Wieży Marj. program na dzień nast. 20,05 — Rozmaitości, komunikaty. 20,10 — Kwadrans utworów poetyckich St. Wyrzykowskiego. 20,30 — Koncert z Warszawy. 21,30 — Słuchowisko z Poznania. 22,15 — 24,00 — Komun. i muz. tan. z Warszawy. 24,00 — Hejnał z Wieży Marjackiej.

POZNAŃ: 10,10 — 11,45 — Nabożeństwo z Katedry pozn. 12,10 — 14,00 — Poranek z Filh. warsz. 16,25 — Radjografja (syst. Fultona). 16,55 — 17,10 — Pogadanka na t. „Korespondencja krótkofalowa", wygł. kpt. Mickiewicz. 17,30 — 18,45 — Koncert z Warszawy. 18,45 — 19,00 — Nadprogram. 19,00 — 19,15 — „Kobieta, miłość i maj" — w anegdocie wygł. p. St. Nowak. 19.15 — 19,30 — Feljeton St. Wasylewskiego. 19,50 — 20,10 — Rolnicza skrzynka radjowa (wygł. p. J. Rzadkowski). 20,30 — 21,30 — Koncert wiecz. Transm. z Auli U. P. 21,30 — 22,15 — Słuchowisko poważne (Transm. na wszystkie stacje polskie). 22,15 — 22,30 — Sygnał czasu z obs. astr. U. P., kom. PATA i sport.

KATOWICE: 10,1 5— Nabożeństwo z Katedry pozn. 12,10 — Poranek muz. z Filh. Warszawskiej. 15,00 — 15,20 — Ks. dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Nowoczesna religijność". 15,20 — 16,00 — Muzyka z Warszawy. 16,00 — 16,20 — Odczyt z Warszawy. 16,20 — 17,30 — Koncert popul. z udz. zespołu instr. P. R. w Katowicach 17,30 — 18,50 — Rozmait., program na dzień nast., kom. T. P., przegląd widowisk. 19,30 — 19,55 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bież. omówi p. St. Steczkowski. 20,00 — 20,10 — Intermezzo muzyczne. 20,10 — Kwadrans liter. z Krakowa. 20,30 — 21,30 — Koncert z Warszawy. 21,30 22,15 — Słuchowisko z Poznania. 23,00 — 24,00 — Muzyka lekka.

ZAGRANICZNE.

11,05 — **Wiedeń.** Koncert Wiedeńskiej Ork. Symfonicznej.

19,00 — **Wiedeń.** Transm. z Opery Państwowej „Aida" — opera Verdiego.

19,30 — **Lipsk.** Transm. z Teatru Nowego „Wesele Figara" — opera oMzarta.

19,35 — **Monachjum.** Transm. z Teatru Narodowego, „Holender-Tułacz" — opera Wagnera.

20,00 — **Sztutgart.** „Doktór i Aptekarz" — opera komiczna Dittersdorfa.

21,00 — **Medjolan.** „Lodoletta" — opera Mascagniego.

21,00 — **Londyn National.** Transmisja z Royal Opera House w Covent Garden. „Madame Butterfly" — opera Pucciniego (akt I).

21,02 — **Rzym.** „Francesca da Rimini" — opera Zandonai'ego.

22,15 — **Londyn Regional.** Koncert symfoniczny orkiestry Halle.

Szopka łódzka

W najbliższych dniach odbędzie się w Filharmonji wieczór śmiechu i humoru. Wystawiona będzie szopka łódzka p. t. „Łódź się Łodzi ludzi", pióra 2 dziennikarzy łódzkich, w której ukażą się wielcy i mali najpopularniejsi łodzianie. ,

Kukiełki wykonał znany artysta rzeźbiarz Wincenty Brauner.

Ze Zw. Harcerstwa Polskiego

Zjazd Komendantów Hufców Chorągwi Łódzkiej Męskiej

W dniu 25 b. m. odbył się w lokalu Zarządu Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego przy ul. Ewengelickiej 9 Zjazd Komendantów Hufców Chorągwi Łódzkiej Męskiej. Zjazd otworzył Komendant Chorągwi Łódzkiej druh harcmistrz Józef Janiczek o godz. 9 rano.

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego zjazdu druhowie hufcowi składali sprawozdania z dotychczasowych przygotowań do akcji obozowej. Ze sprawozdań tych wynika, że w poszczególnych środowiskach akcja obozowa rozwija się pomyślnie w innych natomiast, niedostatecznie, zależnie od warunków lokalnych, finansowych i zainteresowań starszego społeczeństwa. Ogółem przewiduje się w najbliższym okresie letnim do 25 obozów stałych, wędrownych, kolonij i większych wycieczek krajoznawczych. Ponadto Komenda Chorągwi organizuje obóz instruktorski i dla drużynowych dla około 70 uczestników. W obozach młodzieży weźmie udział około 700 chłopców z terenu Chorągwi Łódzkiej. Następnie dyrektor gimn. im. Kopernika pan Seweryn wygłosił ciekawy referat o zadaniach w nowoczesnem wychowaniu młodzieży. Referat wywołał wśród zebranych żywe zainteresowanie.

Po kilkuminutowej przerwie druh W. Nowakowski zapoznał zebranych z wynikami prac X Nadzwyczajnego Zjazdu Walnego w Warszawie.

Zjazd zamknięto „herbatką" o godz. 15 min. 30.

Sztandar 28 p. p. w Muzeum wojska

W dniu wczorajszym w godzinach rannych wyjechał do Warszawy poczt chorągwiany 28 pułku, który w obecności generalicji stołecznej i kompanji honorowej złożył stary sztandar 28 p. p. wp. w Muzeum wojska polskiego. (w)

Gryf (Grudziądz) — Turyści

Drużyna A klasowa z Grudziądza Gryf zmierzy się dwukrotnie w Łodzi z Turystami w dniach 8 i 9 czerwca. Gryf jest jednym z najsilniejszych klubów piłkarskich na Pomorzu. Na pozycji obrońcy w tej drużynie występuje były gracz Turystów Włodarczyk, który odbywa obecnie w Grudziądzu służbę wojskową.

—oOo—

HASŁO GOSPODARCZE

Łotwa—importerem towarów polskich

Łotewski dyr. min. skarbu o stosunkach handlowych z Polską

— Przed wojną — oświadcza dyr. Kacens — kiedy Łotwa i znaczna część Polski należały do obszaru imperjum rosyjskiego, oczywiście nie mogło być mowy o stosunkach gospodarczych pomiędzy Polską i Łotwą, bowiem jedna, jak i druga pracowały niemal równolegle, dla potrzeb olbrzymiego rynku rosyjskiego. Rozwój obydwuch państw szedł w mniej więcej jednakowym kierunku. Dopiero po wojnie światowej, gdy Łotwa i Polska uniezależniły się i zdobyły niepodległość musiały pracować nad ugruntowaniem obok niezawisłości politycznej również i niezawisłości ekonomicznej. W latach tych powstały barjery celne, które niezmiernie utrudniły współpracę w pierwszym okresie, lecz wkrótce okazało się, że jest to dobre dla państw sobie wrogich, a nie dla zaprzyjaźnionych. To też, w murze celnym został uczyniony wyłom w postaci traktatu handlowego polsko-łotewskiego, który daje poważne możliwości obydwu krajom, oddając inicjatywę zbliżenia ekonomicznego w ręce najbardziej zainteresowanych — reprezentantów przemysłu i handlu.

Przybyliśmy do waszego pięknego kraju w licznem gronie wybitnych przemysłowców i kupców, korzystając z zaproszenia Izby Handlowej Skandynawsko-Bałtyckiej, celem nawiązania bliższych stosunków z reprezentantami polskich sfer gospodarczych i dokładniejszego zapoznania się z sytuacją. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na fakt, iż bilans handlowy pomiędzy obu państwami jest wybitnie korzystny dla Polski. Tak np. w r. 1929 eksport polski do Łotwy wynosił 33 milj. łatów, podczas gdy eksport łotewski do Polski zaledwie 3.7 milj. łatów. Na te 3 miljony złożyły się następujące artykuły: wyroby kauczukowe — 800.000, linoleum — 700,000, farby — 600.000, ryby — 200.000, superfosfat — 200.000 i reszta drobniejsze pozycje. Byłyby wprawdzie możliwości wprowadzenia na rynek polski maszyn rolniczych, specjalnie dla okręgu wileńskiego, jednak taryfy celne uniemożliwiają ten import. Są jednak nadzieje, że sprawy te się uregulują. Tymczasem Polska eksportuje do nas w poważnych ilościach przedewszystkiem węgiel: 10 milj. łatów, dalej żyto, jęczmień, cukier, nafta, ropa naftowa i pochodne, 15 milj., dalej metale, produkty metalowe, nici, cement, soda i t. d. Zaznaczyć tu należy, że eksport polski ma wybitną tendencję wzrostu, co uwydatnia się plastycznie na wskaźnikach, a więc gdy w r. 1927 import surowców i półfabrykatów z Polski przyjmiemy za 100, to w r. 1928 wynosi on już 131, a w r. 1929 — 159. Jeżeli chodzi o fabrykaty, to w r. 1927 — 100, w r. 1928 — 116, i w r. 1929 — 147. Produkty spożywcze wzrastały w tempie jeszcze szybszem. Na przestrzeni od r. 1927 — 100, osiągnęły w r. 1929 — 1.236. Jednocześnie eksport z Łotwy do Polski maleje. W produktach spożywczych przy tych samych wskaźnikach r. 1927 — 100, r. 1928 — 107, r. 1929 — 100. Surowce i półfabrykaty spadły ogromnie: 1927 — 100, 1928 — 50 1929 — 44. Fabrykaty 1927 — 100, 1928 — 109, 1929 — 44.

Z drugiej jednak strony musimy dbać o to, aby saldo ujemne dla Łotwy w naszych wzajemnych stosunkach możliwie wyrównać. Oczywiście nie będzie ono nigdy zerowe, bowiem zawsze od Polski potrzebować będziemy zboża, nafty, węgla i tekstyljów, lecz musimy zabiegać o to, abyśmy mogli również na rynku polskim, szczególnie w prowincjach północnych i okręgu wileńskim, lokować pewne towary pochodzenia łotewskiego. Musimy kupować tam, gdzie możemy sprzedać nasze towary. Tak pojmujemy nasze zadania, bawiąc w Polsce.

Kończąc rozmowę, p. dyr. Kacens wypowiedział swój podziw dla pracy naszego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a szczególnie dla Państwowego Instytutu Eksportowego, w którym dopatruje się on jednego z najpoważniejszych czynników polskiej ekspansji gospodarczej.

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Na ostatniej sesji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego rozpoznawano następujące sprawy:

Szlamie Halbergowi prowadzącemu w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 3, sklep ze sprzedażą konfekcji męskiej, ogłoszono upadłość na żądanie wierzyciela Abrama Wolfa Lajzerowicza.

Halberg winien jest Lajzerowiczowi z 5 zaprotestowanych weksli na sumę 2.500 zł.; wobec czego zawiesił on wypłaty.

Halberg w dniu 3 lipca 1929 r. uzyskał w tymże Sądzie odroczenie wypłat, które następnie zostało dwukrotnie przedłużone również po 3 miesiące, t. j. do 3 kwietnia r. b.

Po upływie tych 9 miesięcy Halberg zawiesił wypłaty i weksle z własnego wystawienia dopuścił do protestu.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 20 maja 1930 r., Sędzią komisarzem mianowano S. H. Jakóba Pettersa, a kuratorem adwokata Jana Stypulkowskiego.

Halberga oddano pod dozór policji.

* * *

Również ogłoszono upadłość Józefowi Kleinerowi, właścicielowi składu żelaza i wyrobów technicznych w odzi przy ul. Nowomiejskiej 12 i 27, na własną prośbę.

Kleiner również korzystał z dobrodziejstwa odroczenia wypłat, które uzyskał w dniu 14 lutego 1929 r.

Następnie dnia 6 września 1929 r. Kleiner zawarł układ z wierzycielami mocą, którego zobowiązał się zapłacić 70 proc. wierzytelności w ratach kwartalnych, z których 1-sza rata płatna była dnia 20 listopada 1929 r., a druga 20 marca r. b. Kleiner ledwo zapłacił pierwszą ratę, drugiej już zapłacić nie mógł i zaprzestał wypłat.

Złożony do podania bilans zamyka się sumą 192.000 zł.; w tem deficyt wynosi przeszło 12.000 zł.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 14 lutego 1929 r., Sędzią komisarzem mianowano S. H. Jakóba Pettersa, a kuratorem adw. Stanisława Rumszewicza.

Kleinera oddano pod dozór policji.

* * *

Wreszcie rozpoznawał sąd podanie Maksa Mandela o ogłoszenie upadłości firmie „Fabryka Dykt Klejonych I. Krusche i S-ka". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zgierzu, lecz do wydania wyroku nie doszło, gdyż prawdopodobnie strony się pogodziły.

Sąd na wniosek wierzyciela Mandla postanowił podanie o ogłoszenie upadłości pozostawić bez rozpoznania.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

OBROTY MANUFAKTURĄ.

W handlu manufakturą obroty obecnie są większe. W ostatnich dniach było największe ożywienie w handlu w obecnym sezonie. Przyczynił się do tego w dużym stopniu większy zjazd kupców z prowincji. Sprzedaż odbywa się przeważnie za gotówkę. Kredyty udzielane są tylko wyjątkowo solidnym odbiorcom. Ceny w r. b. w porównaniu z ub. rokiem są niższe o 5 — 10 proc. Rabaty udzielane przy sprzedaży gotówkowej dochodzą do 18 proc. Z końcem sezonu spodziewana jest jeszcze większa zniżka cen. Do niedawna zapotrzebowania były przeważnie na towary tańsze, a ostatnio zwiększyły się również zapotrzebowania na lepsze gatunki.

PRASA WIEDEŃSKA O POLSKIEJ POŻYCZCE BUDOWLANEJ.

„Die Stunde" wyraża się bardzo życzliwie o polskiej pożyczce premjowej na cele budowlane. Pożyczka ta, pisze dziennik, jest ułożona bardzo zręcznie, co wpłynie na jej popularność wśród ludności. Minister skarbu wyszedł, ze słusznego założenia, że nie wysokość oprocentowania, lecz częstość ciągnienia i wielka liczba wygranych jest podstawą popularności pożyczek tego rodzaju. Ulokowanie pożyczki jest zupełnie zapewnione.

DZIAŁALNOŚĆ KREDYTOWA BANKÓW PAŃSTWOWYCH W KWIETNIU R. B.

Działalność kredytowa banków państwowych w ub. miesiącu zwiększyła się tak w dziale kredytów gotówkowych jak i emisyjnych. Ogólna suma kredytów gotówkowych krótko i długoterminowych dwóch instytucyj państwowych wzrosła na koniec kwietnia r. b. w porównaniu z poprzednim miesiącem o 30 miljn. do 1,106 miljn. zł., z których przypadało na Bank Gosp. Krajowego 859 miljn. (9,4 miljn.) na Państwowy Bank Rolny 247 miljn. (plus 22 miljn.). Kredyty emisyjne w Banku Gospodarstwa Krajowego zwiększyły się o 10 miljn. do 685 miljn. zł., Państwowego Banku Rolnego o 4 miljn. do 276 miljn.; w ogólnej sumie wzrosły więc kredyty w ciągu kwietnia o 14 miljn. zł. do 961 miljn. zł. Wkłady i lokaty w bankach państwowych i w P. K. O. wynosiły na dzień 1 maja r. b. razem 1,289 miljn. zł. czyli o 5 miljn. więcej niż w poprzednim miesiącu.

ANGLJA CHCE FINANSOWAĆ NASZ PRZEMYSŁ RĘKAWICZNICZY.

W tych dniach przybyli do Warszawy przedstawiciele dwóch największych firm angielskich, importujących rękawiczki, którzy pragną zawrzeć z naszymi producentami kontrakty na dostawę bardzo poważnych ilości. W sprawie tej obaj goście angielscy udali się wczoraj do Wilna, w którego okolicy koncentruje się, jak wiadomo, największa ilość warsztatów rękowiczniczych, a produkcja sięga bardzo poważnej cyfry półtora miljona par rocznie. Większość jej wysyłana jest do Anglji, gdzie rękawiczki polskie cieszą się bardzo dobrym popytem, jako artykuł solidny w wyrobie a jednocześnie tani. Produkcja ich mogłaby zwiększyć się znacznie wobec łatwego zbytu, lecz warsztatom wileńskim brak funduszów na rozszerzenie wytwórczości.

WYWÓZ Z POLSKI SPIRYTUSU DO SZWAJCARJI.

Szwajcarja w kwietniu r. b. importowała 26,712 q spirytusu na sumę 985.076 fr. szw. W imporcie tym Polska zajęła pierwsze miejsce, przywożąc do Szwajcarji 12,383 q. na sumę 448.284 fr. szw. Na drugim miejscu idą Węgry, następnie Holandja, Afryka Połud., Austrja, Rosja, Chile, Danja, St. Zjed., Kanada, Francja, Syrja, Marokko i Algier.

—oOo—

Opinja sfer budowlanych

o nowej pożycze premjowej

Zapytany przez przedstawiciela Ajencji „Iskra" co sądzić o nowej pożyczce budowlanej, dyrektor Zakładów Przemysłowo Budowlanych inż. Gustaw Martens oświadczył co następuje:

— Na ożywienie ruchu budowlanego nowowypuszczona pożyczka budowlana wywrze wielki wpływ, gdyż przyczyni się niewątpliwie w znacznym stopniu do zatrudnienia wielu gałęzi przemysłowych związanych z budownictwem. Żałować można, że nowa pożyczka premjowa jest zbyt mała, gdyż przychodzi ona w momencie gdy rynek wchłonąć może znacznie większą kwotę. Pożyczka ta, posiadając ogromną popularność w społeczeństwie znajduje szybką lokatę na rynku wewnętrznym i będzie prawdopodobnie według mego zdania początkiem serji następnych pożyczek, dlatego też uważam tę pożyczkę za kluczową.

Z rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami przemysłu budowlanego wywnioskowałem, że sfery te przyjęły pożyczkę budowlaną bardzo przychylnie i że są przekonane, że społeczeństwo poprze tę pożyczkę z całą gotowością.

—oOo—

Ze Związku Handlowców Polskich

Łódzka Rada Okręgowa Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zwołuje na dzień 29 maja do sali kino-teatru „przedwiośnie" na godz. 10-tą rano ogólne zebranie członków wszystkich związków, wchodzących w skład Rady. Na zebraniu tem wygłoszony zostanie referat organizacyjny prezesa Centralnej Organizacji kol. Sławomira Dabulewicza, oraz referaty o niedomaganiach ustawodawstwa ubezpieczeniowego i jego realizacji.

Zważywszy, że poruszane zagadnienia dotyczą ogółu pracowników umysłowych Zarząd Związku apeluje do członków, by na omówione ogólne zebranie stawili się jaknajliczniej.

GIEŁDA

Warszawa 27-go maja

WALUTY.

Dolary Stan. Zjedn. 8,88½
Gdańsk 173,39.

DEWIZY.

Holandja 358,86
Londyn 43,34¼
Nowy Jork 8,909
Paryż 34,97½
Praga 26,45¾
Szwajcarja 172,62
Sztokholm 239,40
Włochy 46,74
Wiedeń 125,80.

Obroty średnie. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88¾. Rubel złoty 4,64¼. Gram czystego złota 5,9244.

AKCJE.

Bank polski 170,00—170,50—170,00; powszechny Bank kredytowy 110,00; B. zw. sp. zar. 72,50; Ostrowieckie 58,00—59,00.

CENY RYNKOWE.

Notowania z dnia 26 maja 1930 r.

Żyto 16,75 — 16,50; Pszenica 42,00 — 43,00; Owies jednolity 17.00 — 17,50; Jęczmień na kaszę 18,50 — 19,50; Jęczmień browarny bez obrotów. Mąka pszenna luksusowa 72.00 — 77.00; Mąka pszenna 0000 62,00 — 67,00; Mąka żytnia według typu przepisowego 16,00 — 17,00; Otręby pszenne średnie 14.00 — 15,00; Otręby żytnie 10.00 — 10.50; Łubin niebieski 24.00 — 24.50.

Obroty średnie. — Usposobienie spokojne.

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Wiecznie roześmiany, zabawny, ulubieniec kobiet —

HARRY LIEDTKE
w wesołej sztuce kinowej
CZARNE DOMINO
W rolach głównych:
VERA SCHMETERLOW, HANS JUNKERMAN,
ERNEST VEREBES i HERMAN PICHA.

Następny program:
Czerwona szabla

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.
225

DZWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY
„CASINO"
Dziś i dni następnych!
Rewelacyjny film dźwiękowy p. t.
SKRZYDLATA FLOTA
Wielki dramat z życia bohaterów przestworzy
W rolach głównych: **Ramon Novarro** ulubieniec kobiet w swej najnowszej triumfalnej kreacji orła przestworzy
i ANITA PAGE
wiośn. i pełna uroku gwiaz. Hollywood'u

NADPROGRAM: Dodatek dźwiękowy „Metro-Goldwyn Mayer" oraz aktualności filmowe.

UWAGA: Dyrekcja T. S. „Casino" komunikuje P. T. Publiczności, że ceny miejsc utrzymane zostały normalne i żadnym zmianom podlegać nie będą. Początek seansów o godz. 4,40, w sob. niedz. i święta o godz. 12-ej.

Kino Kultury i Oświaty
PRZYSZŁOŚĆ
ul. Młynarska 32 345

Dziś premjera!
Wielki podwójny program!
I.
DZIECI KAPITANA GRANTA
II.
Komedja ???

Początek w dni powsz. o godz. 5-ej po poł. W sob., niedz. i święta o 1-ej pp. Na pierwszy seans ceny miejsc 30 i 50 gr. Orkiestra dźwiękowa ściśle dostosowana do obrazu.

DŹWIĘKOWE
GRAND KINO
Dziś i dni następnych!
Rewelacja. Pierwszy film dźwiękowy wykonany całkowicie w natur. kolorach
I.
ODSZCZEPIENIEC
Zycie prerji dalekiego Zachodu Ameryki południowej roztoczy przed widzem całą pełnię swej poezji i krasy
W rolach głównych:
Richard Dix i Gladys Belmont.
II.
Ponadto ujrzymy i usłyszymy na ekranie polski film dźwiękowy z udziałem znakomitej gwiazdy i ulubienicy całej Polski **Hanki Ordonówny,** która między innemi odśpiewa „Bubliczki".
III.
Nadprogram: Niezrównany dodatek Fleischerowski p. t. „Oj, to radio"
Początek o godz. 4.30.
ANONS: Ostatnie poranki w czwartek 29, sobotę 31 i niedzielę, 1 czerwca od 12—2 i od 2—4 **„Chevalier"** w niezrównanym filmie
„PIEŚNIARZ PARYŻA"
Ceny wszystkich miejsc zł. 1.—

Dziś i dni następnych!
KINO-TEATR
„PALACE"
Dziś i dni następnych!

Jedyna bomba śmiechu w Łodzi!
90 minut bezustannego śmiechu na widowni...
Reżyserja Ryszarda Eichberga.
Wróć! wszystko przebaczam...
Szampańska — pikantna komedja salonowa w 10 aktach.
W roli głównej: **ulubienica świata,** pikantna, figlarna, rozkoszna, najzgrabniejsza
DINA GRALLA oraz jej doskonały partner **grubasek PUTTY**
Śmiech do łez. Niebywałe momenty pełne pikanterji.
Muzyka M. Lidauera.

Pocz. seansów o 4 pp., w sob. i niedz. o 12 w poł. Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 50 groszy.
Na seanse wieczorowe ceny zniżone! Bilety ulgowe ważne!

Do akt. Nr. 1169/1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Rosenbluma i składających się 1 szt. zielonego filcu i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 8 maja 1930 r.
Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 1168/1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Rosenbluma i składających się z 1 sztuki ponsowego filcu i 1 sztuki ubraniowego materjału, oszacowanych na sumę złotych 430.
Łódź, dnia 8 maja 1930 r.
Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

KINO TEATR
CZARY
Dziś dni następnych!
Supersensacja świata! Szlagier tegorocznej produkcji amerykańskiej p. t.
WIĘZIEŃ z SING-SING
Tajemnice najstraszniejszego więzienia na świecie. Akcja tego filmu przenosi z murów nowojorskiego więzienia do luksusowych lokali Nowego-Jorku, gdzie rozgrywają się posępne tragedje i najstraszliwsze zbrodnie.
Po raz pierwszy na ekranie widzimy dwa genjalne szympansy w mundurach policyjnych **MAX i MORYC**
Małpę jako policjanta, małpę jako detektywa, małpę — złodzieja i małpę — mordercę.

Początek seansów o godz. 12-ej w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy. Na wieczorowe seanse **ceny miejsc zniżone.**

Do akt. Nr. 260/1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka Starka i składających się z mebli, pianina, desek. maszyn i in., oszacowanych na sumę zł. 4,760.
Łódź, dnia 24 maja 1930 r.
Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 3572/1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka Starka i składających się z maszyny stolarskiej, oszacowanej na sumę zł. 1.800.
Łódź, dnia 24 maja 1930 r.
Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 2325/1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na sazadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. N. Targowej pod Nr. 26. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: „Kestenberg Jakób". składających się z urządzenia biura, ocenionego na sumę zł. 1,750 zł.
Łódź, dnia 23 maja 1930 r.
Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 1224/1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Południowej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heny Edelmanowej i składającej się z pianina, oszacowanego na sumę złotych 700.
Łódź, dnia 5 maja 1930 r.
Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 1311 i 1245/1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 28, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Fajgi Szpigiel, składających się z mebli, ocenionych na sumę zł. 470.
Łódź, dnia 6 maia 1930 r.
Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 1498/1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1930 roku od godz. 10-j rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Icka Opoczyńskiego składających się z mébli i kapeluszy, ocenionych na sumę zł. 1,500.
Łódź, dnia 15 maja 1930 r.
Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 1167/1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Rosenbluma i składających się z 1 szt. siodłowego filcu i 1 szt. ubraniowego materjału, oszacowanych na sumę zł. 450.
Łódź, dnia 8 maja 1930 r.
Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 1240/1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Polakowa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 15 maja 1930 r.
Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 271—30 r. 2710—1929 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 122, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Bracia Cygelberg" i składających się z 28 warsztatów tkackich mechanicznych, cewermaszyny mechaniczne i centryfugi wirówki, oszacowanych na sumę zł. 11,500, zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej.
Łódź, dnia 14 maja 1930 r.
Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 1857/1929 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 93, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „M. A. Szejnrok" i składających się z kasy ogniotrwałej i kredensu, oszacowanych na sumę zł. 800, zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej.
Łódź, dnia 12 maja 1930 r.
Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 699/1930 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zakątnej Nr. 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lejzera Lewina i Mendla Lewinsona i składających się z 30 syfonów do wody sodowej, 2 wag stołowych i miedzianego aparatu do dystylowania wody, oszacowanych na sumę zł. 560.
Łódź, dnia 20 maja 1930 r.
Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 858—30 r. 2754—29 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej Nr. 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojsze Joskowicza i składających się z 3 sztuk materjału wełnianego na męskie ubrania, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 22 kwietnia 1930 r.
Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 1024/1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano we wsi Stare Rokicie, gm. Brus odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. Zakłady Przemysłowe (cegielnie parowe i młyn) Józefa Kluki i składających się z kasy ogniotrwałej i 30,000sztuk cegły, oszacowanych na sumę zł. 1,200.
Łódź, dnia 10 maja 1930 r.
Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 2811/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano we wsi Stare Rokicie, gm. Brus odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Kluka i składających się z 20,000 sztuk cegły palonej, oszacowanej na sumę zł. 650, zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.

Łódź, dnia 9 maja 1930 r.

Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 638/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Rogowie gm. Popień, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pinkusa Popińskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 425.

Brzeziny, dnia 26 maja 1930 r.

Komornik: WACŁAW KOSZELIK.

Do akt. Nr. 2223—29 r. 1262—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Księgarnia Ludwika Fiszera" i składających się z 3,000 elementarzy Kędzierskiego, oraz różnych innych książek, oszacowanych na sumę zł. 1,500+7,000.

Łódź, dnia 12 maja 1920 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1356/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 76, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana Wolborskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 700.

Łódź, dnia 20 maja 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1220 i 1280/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 91, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tobjasza Koeniga i składających się z 2 szpulmaszyn i motaczki mechanicznej, skręcalni i motoru firmy „Elektrobudową", oszacowanych na sumę zł. 1,800+2,000.

Łódź, dnia 10 maja 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 2937-26 r. 1457-28 r. 678 i 1197-1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 81, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Józef Lwow" i składających się z urządzenia mieszkania, biura i zaprzęgów, oszacowanych na sumę zł. 8,820.

Łódź, dnia 15 maja 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1077/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 66, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „F. Schiller, Fabryka Fartuchów" i Elfrydy Wiesenberg" i składających się z fartuszków, majteczek, towaru, kontuarów, piecyka i krzeseł, oszacowanych na sumę złotych 1,820.

Łódź, dnia 25 maja 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1237/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Isera Grynsztajna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1,200.

Łódz, dnia 10 maja 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 29, 1267, 1268, 1269 i 1367/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 29, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Joachima Tenenbauma i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 7,750.

Łódź, dnia 13 maja 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1115/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 71, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Gerszojga i składających się z pianina czarnego krzyżowego firmy: „Hoffman", oszacowanego na sumę zł. 2,000

Łódź, dnia 17 kwietnia 1930 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 872/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kościelnej Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Uszera Grosmana i składających się z towarów łokciowych, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 19 maja 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 796/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Odkryta Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mikołaja Leonarda Tyburskiego i składających się z mebli i radja, oszacowanych na sumę zł. 650.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI

Akta sprawy Nr. Z. 185 1930 r.

WEZWANIE PUBLICZNE

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3|28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Przemysł Wełniany Izrael Birencwajg" mieszcząca się w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 73 wniosła w dniu 25 kwietnia 1930 roku, podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 10-go czerwca 1930 roku na godzinę 10-tą rano, salaNr. 40 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) **J. Kiszmiszjan.**

St. Sekretarz (—) **T. Cichecki**

Odpis.

Nr. sprawy Z. 112|30 r.

DECYZJA

O otwarciu postępowania układowego
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17-go maja 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w składzie następującym: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Hadrjan i Kenig, Sekretarz apl. Lewita, na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „Michał Śpiewak i S-ka" w przedmiocie otwarcia postępowania układowego i z mocy art. 32 — 35 i 37 i następnych Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23|12 1927 roku o zapobieganiu upadłości

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego w stosunku do firmy „Farbiarnia i Merceryzarnia Michał Spiewak i S-ka", decyzję niniejszą ogłosić w „Monitorze Polskim" oraz w pismach „Hasło Łódzkie" i „Kurjer Łódzki", ściągnąć od firmy petentki zł. 200.— (dwieście) tytułem kosztów ogłoszenia.

Podpisali obecni

St. Sekretarz: (—) T. Cichecki.

Odpis.

Nr. sprawy Z. 96|30 r.

DECYZJA

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, w Wydziale Handlowym w składzie następującym: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Hadrjan i König Sekretarz apl. Lewita, na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat Abrama Mendla Morgensztерna w sprawie otwarcia postępowania układowego. i na mocy art. 32-35, 37, 38 i następnych Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 23|12 1927 roku o zapobieganiu upadłości

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego w stosunku do firmy „Abram Mendel Morgensztern" decyzję niniejszą ogłosić w „Monitorze Polskim" oraz pismach „Hasło Łódzkie" i „Republika", ściągnąć od firmy petentki zł. 200 (dwieście) tytułem kosztów na ogłoszenia.

Podpisali obecni

Za zgodność St. Sekretarz

(—) T. Cichecki.

Do akt. Nr. 934/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 czerwca 1930 roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Aleksandryjskiej Nr. 26/28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Sz. Fajn", i składających się z różnych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 1,100.

Łódź, dnia 26 maja 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr 562/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Łagiewnickiej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Adlera i składających się z mebli i innych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 26 maja 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.

Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz